

- \* CZY ANIA MUSI BYĆ GŁUCHA?
- \* ROZMOWA Z JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM
- \* 13 GRUDNIA
- \* PAMIĘTNIK NASTOLATKA
- \* TV i TV Sat

str. 4  
str. 5  
str. 9  
str. 10  
(wkładka)



# KONTAKTY

50(631)

13 GRUDNIA 1992

CENA 3000 ZŁ

JOANNA GOSPODARCZYK

## Krwawica

W maju 1992 roku żona napisała do sądu: „Wnoszę o zasądzenie od Skarbu Państwa odszkodowania w wysokości 1 miliarda złotych jako zadośćuczynienie wyrządzonych krzywd i stosowania represji z tytułu: katowanie i zamordowanie męża”.

We wsi „partyzanta” mówią: „Rabowali, mordowali. Komuna swoich nagradzała, a ten rząd jest czyj?”.

str. 13

czytaj na str. 8-9



KONTAKTY

KONTAKTY





## W następnym numerze

**piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o sędzie nad Marią Magdalena 1992 \* Maria Tocka o referendum \* Paweł Turkis o „złoty myślach” Janusza Korwin-Mikke \* Anna Cison o tajemnicy „księcia” złodziejskiego podziemia. Ponadto: czym strzela policja, bimber na zdrowie, adwent, pamiątnik nastolatka, TV i TVSat.**

O PÓŁ ROKU DŁUŻEJ BĘDĄ DOSTAWIAĆ ZASIŁKI bezrobotni z rejonu Łomży (jako szczególnie zagrożonego bezrobociem strukturalnym), zdecydowała Rada Ministrów. W grudniu kilka tysięcy osób miało utracić prawo do zasiłku i poza Łomżą tak rzeczywiście się stanie. Przedłużenie prawa do zasiłku wiąże się z pewnymi wymogami: nie wolno bezrobotnemu odmówić przyjęcia oferty pracy (także interwencyjnej) pod groźbą utraty zasiłku bez prawa odwołania się od decyzji. W listopadzie w rejestrach biur pracy województwa przybyło nieco ponad 300 osób, a łącznie było ich 28 377. Oferty pracy są nadal nieliczne i skierowane głównie do mężczyzn.

DO 1 380 BEZROBOTNYCH, KTÓRZY ZNALEZLI PRACĘ, „przyznaje się” Dom Inicjatyw Lokalnych w Łomży, podsumowujący swoją tegoroczną działalność.

LISTY „ZA REFERENDUM” W SPRAWIE KARALNOŚCI za aborcję można podpisać jeszcze tylko w czwartek (10 grudnia).

Listy są wyłożone w „Galerii pod Arkadami” przy Starym Rynku, MDK – DŚT, przy ul. Małachowskiego i w kinie „Millenium” przy ul. Wojska Polskiego w Łomży.

AUXERRE MOGŁOBY STAĆ SIĘ MIASTEM BLIŹNIACZYM Łomży we Francji. Po wstępnych rozmowach strona francuska wydaje się akceptować ten pomysł, władze Łomży jeszcze się kategorycznie nie wypowiedziały. Współpraca z miastem o podobnej do Łomży wielkości byłaby chyba szczególnie atrakcyjna dla... piłkarzy ŁKS-u. W Auxerre istnieje bowiem czołowy klub francuskiej ekstraklasy.

ZARZĄD BIEBRZAŃSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO (od 1 stycznia, zgodnie z obietnicą ministra ochrony środowiska, ma być Parkiem Narodowym) stara się o przejęcie na potrzeby administracji budynku szkoły w Osowcu. Kuratorium wyraziło już zgodę. Wcześniej władze Goniądza przekazały 6 hektarów ziemi z zabudowaniami na zorganizowanie bazy BPN. Trwają również starania o przejęcie od wojska terenów oraz zrujnowanych fortyfikacji carskich w Osowcu z przeznaczeniem na muzeum przyrodniczo i centrum edukacyjne.

WSZYSTKIE SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE województwa płacą swoim dostawcom więcej niż minimum ustalone przez Agencję Rynku Rolnego, czyli 1650 zł za litr. We wrześniu najlepiej płaciła OSM w Wysokiem Mazowieckiem – blisko 2250. Jedyną spółdzielnią z ceną poniżej 2000 zł była Piątka – 1970 zł.

Z 9 MILIONÓW METRÓW SZCIEBIENNYCH ŚCIEKÓW komunalnych, jakie powstają co roku w województwie, niemal trzy czwarte „dostosowywane” są do pewnych norm w oczyszczalniach w Łomży, Grajewie i Ciechanowcu. W pozostałych miastach albo nie ma oczyszczalni, albo są w praktyce bezużyteczne, bo nie ma kanalizacji.

ZALEDWIE 62 OSOBY NA TYŚIĄC mieszkańców Łomżyńskiego

mają telefon (w kraju – 93. Szesnaście wsi w ogóle nie ma telefonicznej łączności ze światem).

NIESPEŁNA 50 PROC. NAUCZYCIELI MA WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE. Jedna czwarta pedagogów w województwie to absolwenci szkół średnich.

KOMUNALIZACJĘ ZAMIAST ZARZĄDU KOMISARYCZNEGO woleliby pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlano-Usługowego w Grajewie. Władze tego miasta również nie mają nic przeciwko temu pomysłowi.

LIKWIDOWANY JEST ŁOMŻYŃSKI ODDZIAŁ ŁÓDZKIEGO BANKU ROZWOJU. Wkłady nie podjęte do końca roku, będą przeniesione do innego banku.

TELEWIZYJNY KURIER WOJEWÓDZTWA OD PIRWSZEGO GRUDNIA CODZIENNIE (z wyjątkiem piątków i niedziel) nadaje programy z 10 województw północno-wschodniej Polski. Według zapewnień redaktorów TKW, działającego przy Warszawskim Ośrodku Telewizyjnym, każde z województw ma mieć mniej więcej równy udział w podziale czasu antenowego, a zatem można oczekiwać około 3 minut Łomży w telewizji codziennie.

NOWYM ADMINISTRATOREM HALI TARGOWEJ przy Starym Rynku w Łomży został Marian Chojnowski, rencista, członek Zarządu Miasta. Aby ożywić pustoszejącą halę Zarząd Miasta obniżył minimalną stawkę czynszu do 80 tys. za metr kwadratowy.

W ŚRODĘ ZACZĘLI, a w czwartek (9-10 grudnia) mają skończyć rozważania o zmianach stawek opłat administracyjnych, targowych, podatku od nieruchomości, zmian w budżecie miasta i składzie Zarządu oraz innych zgłoszonych wnioskach radni miejscy w Łomży.

CHORYMI NA STWARDNIENIE ROZSIANE zamierza zająć się Katolickie Stowarzyszenie „Pokój i Dobro”. Pierwsze spotkanie cierpiących na tę chorobę, ich rodzin i lekarzy odbędzie się 28 grudnia (godz. 17.00) w Domu Katolickim przy ul. Sadowej 12 w Łomży.

GOŚCILI W WOJEWÓDZTWIE POSŁOWIE: Uni Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke (Kolno, Zambrów i Łomża), poseł Unii Pracy Aleksander Małachowski (Grajewo) oraz posłowie Konfederacji Polski Niepodległej Zbigniew Adamczyk i Michał Tokarzewski.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE SPORTOWE Diecezji Łomżyńskiej powstało w ubiegłym tygodniu na spotkaniu w kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży. W rozegranym przy tej okazji turnieju nowej gry „unichock” najlepsi okazali się proboszcz parafii Radziszew Ambroziak znany lekkoatleta łomżyńskiej „Narwi”, Artur Gąsiewski.

„ŁOMŻYŃSKIE MIKOŁAJKI W WARSZAWIE”, zorganizowane przez warszawski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i drużynę Harcerzy – Weteranów Ziemi Łomżyńskiej rozpoczyna się w czwartek (10 grudnia), o godz. 17.00 w kawiarni Warszawskiego Ośrodka Kultury przy ul. Elekoralnej 12. Go-

ściem spotkania będzie redaktor Halina Miroszowa z ekipą telewizyjną II programu. Nagranie z imprezy ma się ukazać w grudniowym wydaniu audycji redaktor Miroszowej „Sposób na starość”.

„DZIEŁEM PLASTYCZNYM ROKU” został obraz Stanisława Kędzielskiego „Skok przez obręcz”. Drugą i trzecią nagrodę w konkursie organizowanym przez Galerię Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży otrzymali Przemysław Karwowski i Teresa Adamowska. Gratulujemy!

KONKURS NA KARTĘ ŚWIĄTECZNĄ dla młodzieży szkół podstawowych organizuje Muzeum Okręgowe w Łomży. Projekty o wymiarach 10 x 15 cm należy przysłać do 13 stycznia na adres: Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, 18-400 Łomża. Przewidywane są nagrody.

„OBECNOŚĆ”, to tytuł wystawy prac znanego łomżyńskiego plastyka, niestety, już nieżyjącego, Wiesława Sielskiego, która otwarta została w „Galerii pod Arkadami” Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych w Łomży.

PUCHAR PREZESA TKKF w zawodach szachowych w Grajewie zdobyła reprezentacja Łomży w składzie: Sławomir Sobociński, Konrad Flejter, Andrzej Składanek i Wojciech Walewski. Zwycięzcy zdobyli 16 punktów na 16 możliwych, wyprzedzając drużynę Grajewa – 7,5 punktu.

DRUŻYNOWYMI MISTRZAMI WOJEWÓDZTWA szkół podstawowych w szachach zostali reprezentanci SP 9 w Łomży: Magdalena i Małgorzata Sobocińska oraz Andrzej Składanek i Wojciech Walewski. Kolejne miejsca zajęły: SP 2 Grajewa, SP Andrzejewo, SP Kurkowo, SP 9 II Łomża, SP Dąbrówka Kościelna i SP Drozdowo.

MIMO WYSTĄPIENIA Z KLUBU PARLAMENTARNEGO ZChN SENATOR RYSZARD BENDER nie zmienił siedziby swojego biura w Łomży. Nadal przyjmuje z posłami Waldemarem Modzelewskim i Kazimierzem Pęką oraz senatorem Michałem Rupaczem w Biurze Poselsko-Senatorskim WAK przy ul. Sadowej 12 w Łomży, pokój 211, tel. 160-002 i 160-277).

## KALENDARZ „KONTAKTÓW”

Drodzy Czytelnicy!

W pierwszym (styczniowym) numerze „Kontaktów” tego roku znajdziecie prezent: kolorowy, z imionami kalendarz na 1993 rok.

„Kontakty” z kalendarzem ukażą się w kioskach 31 grudnia.



POSEŁANKA ZChN, Nowina-Konopczyna:  
„SPOŁECZEŃSTWO SKŁADA SIĘ Z PRZYPADKOWYCH LUDZI”

## ZNAKI CZASU

• Ponad połowa przedkolejnych ze względu na stan zdrowia nie może wykonywać niektórych ćwiczeń fizycznych.

\* W Sejmie powstanie komisja katolicka: decyzję o jej utworzeniu podjęło Prezydium Sejmu.

• Polski Ruch Młodzieży katolicki nadał tytuł księżki „Wzrost i rozwój” z 500 tytułami.

• W diecezji tarnowskiej odbył się pierwszy w Polsce, odbyły się masowe wybory do rad diecezjalnych, urny wyborcze były w wszystkich kościołach diecezji.

• „Obrona życia kończy się”, to hasło pod którym emerytów i rencistów w Kołomyżach, walczącej o prawa, nie przystąpiła do organizacji partii, walczącej o prawa, niące życie ludzi starszych.

• Prezydent Białegostoku wydał 15 mln 950 tys., wiceprezident po 14,5 mln; średnia pensja pracowników UM wynosi 800 tys.

• „Tak jak generał nie może być pacyfistą, tak nauczyciel może być nihilistą. Wychowawca musi dawać uczniowi „właściwy przykład” i prezentować „ściwą postawę” – oświadczył sekretarz Marek Jurek.

• Koncertu Placido Domingo w Zabrzu wysłuchało około 1000 osób. „Król muzyki” przyjechał na zaproszenie prof. Zbigniewa Religi, do którego z koncertu (2 mld zł) został przekazany na prace nad sercem w klinice prof.



# NAKIPASZPORTY ZASU NIE DROZEJA

połowa przed...  
ędu na stan...  
wykonywać na...  
n fizycznych...  
ie powstanie...  
czyję o jej un...  
Przedium Se...  
Ruch Mon...  
ł tytuł książ...  
ie i jego rodz...  
eji tarnowsk...  
w Polsce, od...  
ory do rad du...  
ny wyborcze...  
ościach diece...  
a życia końc...  
o pod którym...  
encistów w K...  
ła do organiz...  
ającej o prawa...  
udzi starszych...  
nt Białegost...  
950 tys., więc...  
5 mln; średnia...  
UM wynosi...

temu, w ślad za prasą podaliśmy, że od 1 1993 roku, podróżują...  
wypowiedzi rzeczni...  
ministerstwa spraw wewn...  
i finansów nie potwier...  
tej informacji.  
o wzroście opłat za...  
500 tys. do 3 mln...  
wzmożony napływ...  
wydziałów paszporto...  
powiedział Piotr Szczy...  
naczelnik Wydziału Pra...  
MSW. Dodał, że ewen...  
przymiarki do podwyżek...  
być robione w minister...  
finansów.  
Bazył Lipszyc, doradca...  
stwierdził: „Minister...  
finansów nie prowadzi żad...  
zmierzających do pod...  
opłat paszportowych”.  
Dorota Biront, kie...  
Oddziału Paszportów...  
Spraw Obywatelskich...  
Wojewódzkiego w Łomży...  
działa, że obecnie nie ma...  
informacji na temat...  
opłat paszportów.

## ZUS INFORMUJE

sterstwo Pracy i Polityki So...  
ogłosiło zasady zawieszenia...  
emerytur i rent w...  
ku, gdy otrzymujący je uzy...  
roku dodatkowe dochody.  
nych finansowych konsekw...  
ponosi emeryt lub rencista,  
w tym roku zarobił 17 270...  
Zarobki od tej kwoty do...  
tys. zł powodują potrącenie...  
emerytury lub renty. Wyższe...  
nie zawieszenie.

\*\*\*  
iętne wynagrodzenie w trze...  
wartale wyniosło 3 090 tys...  
związku z tym od 1 grudnia...  
zostają zasiłki: wychow...  
– do 655 tys. zł; dla osób...  
wychowujących dzieci – do...  
tys. zł; pielęgnacyjny – do 309...  
rodowy – do 370.  
lna granica łącznych docho...  
systemie zasiłków rodzinnych...  
tyle, co najniższa emerytura...  
1 081 tys. zł.

## PROSTOWANIE

tekstu „Czyszczenie w...  
rowie” (Kontakty 48/92)...  
się błąd. Oczyszczalnia...  
pracować będzie z wy...  
ścią 6,5 tys. m sześć. na...  
a nie, jak napisaliśmy, 6,5...  
śc.  
gśniamy też, że w tym roku...  
Miejski w Zambrowie wy...  
ten cel 6,9 mld zł, z tego 3...  
pokrył Wojewódzki Fundusz...  
ony Środowiska.  
atkowo inwestycję cze...  
miliardami zasilil Centralny...  
sz Ochrony Środowiska.  
nterесowanych i Czyteln...  
przepraszamy.

## TRZY PYTANIA DO...

MIROSŁAWY WALEWSKIEJ, kierownika Działu Instrukcyjno-  
-Metodycznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży.

– W kraju zamyka się biblioteki. Jak wygląda sytuacja w naszym województwie?

– Od momentu rozpoczęcia finansowania bibliotek przez samo-  
rządy, czyli od 1990 roku, w województwie zlikwidowano 22 filie  
biblioteczne. Nadal działa 109 bibliotek (jedna wojewódzka), 4  
miejskie, 7 miejsko-gminnych, 34 gminnych i 63 filie). Dowodem na  
to, że sytuacja uległa pogorszeniu jest fakt, że w 1990 r. jedynie  
w trzech gminach działała jedna biblioteka publiczna, teraz takich  
gmin jest 16; zlikwidowano w nich po 2,3 filie. Prawie o połowę  
zmniejszyła się ilość punktów bibliotecznych. Powód jest prosty: brak  
pieniędzy. Ci, którzy nadal decydują się na prowadzenie punktów,  
robią to tylko z wielkiej miłości do książek. Niektóre samorządy, szu-  
kając oszczędności połączyły biblioteki publiczne ze szkolnymi lub z  
ośrodkami kultury. Dla środowiska nie jest to zbyt korzystne wyjście,  
bo rola tych bibliotek ogranicza się do funkcji placówki szkolnej,  
czynnej jedynie przed południem, dostępnej przede wszystkim dla  
dzieci.

– Książki są drogie. Ci, których na nie nie stać, powinni mieć  
możliwość wypożyczenia ich w bibliotece. Czy biblioteki uzupełniają  
księgozbiory o najpoczytniejsze nowości?

– Od trzech lat systematycznie spada wielkość zakupów. W 1989  
roku do bibliotek publicznych zakupiono 60 521 woluminów, w tym  
roku trochę ponad tysiąc. W niektórych gminach (Przytuły, Radziłów,  
Trzciannę) nie kupiono ani jednej książki! W bibliotece miejskiej  
w Wysokiem Mazowieckiem przez dwa lata zakupiono tylko dwie  
książki (monografię miasta).

W wielu placówkach, zwłaszcza w filiach (Jedwabne, Drogoszewo,  
Konarzyce, Pniewo) całkowicie zlikwidowano prenumeratę czaso-  
pism. Są biblioteki, gdzie jest tylko jeden tytuł. Zmniejszono też  
prenumeratę w czytelni WBP ze 118 tytułów w 1991 r. do 84 obecnie.

We wszystkich bibliotekach księgozbiór podręczy, czyli encyklope-  
die, słowniki, leksykony, to zakupy sprzed lat. Te wydawnictwa zawsze  
były drogie, a teraz dla wielu bibliotek są po prostu niedostępne.

– Czy biblioteki znalazły jakiś sposób na przetrwanie?

– Jesteśmy uzależnieni od samorządów. Szczególnie życzliwy dla  
bibliotek jest wójt gminy Zambrów. Tam ciągle coś się dzieje i,  
co najważniejsze, utrzymano do tej pory wszystkie sześć filii. Inne  
biblioteki radzą sobie różnie. Kierowniczka z Kulesz, za zgodą władz,  
zorganizowała zabawę taneczną, której dochód przeznaczyła na zakup  
książek. W Ciechanowcu bibliotekarki prowadzą mini-księgarnię, z  
której połowa zysku idzie na książki. Gdzie indziej otworzono  
wypożyczalnię kaset video lub sprzedaż artykułów piśmienniczo-  
papierniczych. W zdecydowanej większości rola bibliotek ograniczyła  
się do udostępniania książek, bo nie ma pieniędzy na konkursy,  
spotkania i inną działalność kulturalną.



## SYLWESTER TYLKO Z NAMI 500 tys. zł od pary

W tym:

- \* gorące dania
- \* przystawki
- \* szampan
- \* profesjonalny zespół muzyczny i wodzirej
- \* loteria fantowa i inne atrakcje.

Tylko 80 miejsc.

Informacje szczegółowe, sprzedaż kart wstępu:

ŁOMŻA, UL. SIKORSKIEGO 222, tel. 23-28.

**Dochód w całości przeznaczony zostanie na  
pomoc społeczną.**

## Z PRAWA NA LEWO

### UPR

Unia Polityki Realnej informuje:

1. W związku z licznymi pytaniami do posła Janusza Korwin-Mikke w czasie pobytu w Kolnie, Zambrowie i Łomży o sprawę lustracji wyjaśniamy: Koło Poselskie UPR złożyło wniosek o ujawnienie agentów milicji politycznej, tj. UB i SB. Wniosek absolutnie nie dotyczył agentów wywiadu wojskowego, jak podano m.in. w telewizji.

Lustracją miały być objęte najwyższe stanowiska państwowe, do stanowiska wojewody włącznie. Celem wnioskodawców nie było ukaranie agentów, lecz ujawnienie, kto z osób zajmujących ww. stanowiska był agentem.

Listy byłych agentów dostały się w ręce osób trzecich i należało wyeliminować możliwość szantażu dostojników państwowych, w tym przez służby państw obcych, co mogło mieć poważne konsekwencje.

Po ujawnieniu nazwisk, osoby pełniące w państwie najwyższe funkcje nie mogłyby być już szantażowane z powodu wysze-  
śniejszej współpracy z milicją polityczną, ponieważ nie byłoby to już tajemnicą.

W Czechosłowacji i byłej NRD lustrację już przeprowadzono.

2. Sympatycy UPR w Kolnie proszeni są o przybycie do Domu Kultury przy ul. Konopnickiej 2 w czwartek, 10 grudnia, na godz. 18.00.

3. Sympatycy UPR w Zambrowie proszeni są o przybycie do Domu Kultury przy Al. Wojska Polskiego 37c w piątek, 11 grudnia, na godz. 18.00.

4. Prosimy sympatyków UPR z Grajewa, Stawisk i Szczuczyna o kontakt z oddziałem w Łomży (tel. 67-22 lub 169-155) w związku z organizacją przyjazdu posła do tych miejscowości.

### Unia Polityki Realnej Oddział w Łomży

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i związkowych. Jedyne ograniczenie: tekst nie może przekroczyć półtorej strony maszynopisu.)

### OGŁOSZENIA W GRAJEWIE

Drodzy Czytelnicy z Grajewa i okolic! Aby nadać ogłoszenie do „Kontaktów”, nie musicie jeździć do Łomży. Już od czwartku czynne jest Biuro Ogłoszeń w Sekretariacie Urzędu Miejskiego. Biuro czynne jest codziennie od 8.00 do 15.00 (tel. 32-35 do 39, fax 32-38).

Zapraszamy!

### KONKURS VIDEO

Staly konkurs, zorganizowany przez „Kontakty” i wypożyczalnię video „Deda”, został rozstrzygnięty. Wśród Czytelników „Kontaktów”, którzy oddali kupony drukowane w rubryce „Video-hity” rozlosowano nagrodę. Filmowy przebój „My girl” otrzymuje Urszula Patalan z Łomży. Gratulujemy.

Następna nagroda już w styczniu!

### ZAPROSILI NAS...

• „Galeria pod Arkadami” MDK – DŚT w Łomży – na wystawę prac Wiesława Sielskiego „Obecność”

• Warszawski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej – na „Łomżyńskie Mikołajki w Warszawie”

• Polski Czerwony Krzyż w Warszawie – na seminarium poświęcone międzynarodowemu prawu humanitarnemu na przykładzie konfliktu w Jugosławii

• Wojewoda łomżyński – na spotkanie poświęcone programowi Zielonych Pluc Polski z udziałem parlamentarzystów z tego obszaru.

Dziękujemy.

# KONTAKTY









# Z JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM

prezesem  
Porozumienia Centrum  
rozmawia  
Władysław Tocki

**WŁADYSŁAW TOCKI:** – Je-  
przyjając, że miarą dobrego  
jest skuteczność i wi-  
ność, to Pan, zważywszy na  
pozycję PC, gwałtowne  
odwołanie od bezkrytycznego  
do frontального ataku,  
do skandalu otaczającego  
mienie, nie jest polity-  
skutecznym ani wiarygod-  
czyli jest Pan kiepskim

**JAROSŁAW KACZYŃSKI:** –  
wziąć pod uwagę, że star-  
do tej gry, mając w ręce  
plotki. Doszliśmy jednak  
go, że wbrew wszystkim  
Walęsie powołaliśmy  
Olszewskiego. Zważywszy  
liczności, było to działanie  
Rząd upadł, ale stało  
dlatego, że przestał nas  
Gdyby nie to, mógł rzą-  
do teraz. Niezależnie od  
rządu pewne sprawy,  
dla nas bardzo ważne,  
by dekomunizacja, po-  
się jednak zdecydowanie  
Dziś nawet Kongres  
ogłasza, że pod pewnymi  
kami dekomunizacja może  
z przeprowadzona.

rygodność polityka doty-  
go programu. Proszę po-  
ć jeden przykład odstęp-  
programowego PC. O braku  
godności można też mówić  
ypadku złej woli polityka.  
nas, owszem, bardzo po-  
część sił politycznych i  
ów masowego przekazu tę  
ję ujawnia.

Na skuteczność można pa-  
i tak: powołał Pan rząd  
Walęsie, ale rząd ten już  
Panu nie pozwolił. Miał  
silny klub parlamentarny,  
odeszło kilkunastu posłów.  
Pan spójną partię, ale pę-  
frakcje, których nie zdołał  
PC utrzymać.

twierdzi Pan, że niezależnie  
wszystkiego sprawy dla was  
je, jak dekomunizacja, jed-  
nie, pod waszym impulsem,  
wają. Zatrzymajmy się przy  
jak wytłumaczy Pan para-  
że polityk tak zdecydo-  
nie antykomunistyczny, ma w  
tyle komunistycznej men-  
ści. Że komunistyczne ha-  
„Kto nie jest z nami, ten  
ziwno nam”, stało się Pań-  
hasłem. Że... – „to hasło  
pochodzi od Lenina ani od  
ara, ale z Ewangelii.

W świadomości ogólnej przy-  
jednak do komunizmu.

Nie mogę przecież odpowia-  
za brak wykształcenia ludzi.  
Z odczuciem niewykształce-  
ludzi polityk też, niestety,  
się liczyć.

Są to jednak słowa z Ewan-  
Udawanie przy ich po-

mocy, że ktoś ma mentalność  
komunistyczną, jest bezskutecz-  
nym bezsenssem.

– Czy jednak żądanie najwyż-  
szego wymiaru kary dla głów-  
nego autora stanu wojennego nie  
jest bliższe mentalności Dzier-  
żyńskiego niż Papieża, który kil-  
kanaście dni po pańskim oświad-  
czeniu w tej sprawie oficjalnie  
przyjął Jaruzelskiego i rozma-  
wiał z nim dwie godziny?

– Ali Agca został nie tylko  
przyjęty, ale osobiście odwie-  
dzony przez Papieża. To po  
pierwsze. Po drugie: miara Ojca  
Świętego nie jest miarą, która  
może dotyczyć polityka. Po trze-  
cie: podtrzymuję sąd, że jeżeli  
Jaruzelski wprowadził stan wo-  
jenny widząc, że Polsce nie grozi  
sowiecka interwencja, to dopu-  
ścił się tak ciężkiej zbrodni wobec  
narodu polskiego i wobec ludzi,  
którzy stracili życie, że zasłużył  
na najwyższy wymiar kary.

– Spotkałem człowieka, który  
zna Pana osobiście. Twierdził,  
że skrajne hasła dekomunizacji,  
lustracji, przyspieszenia, to wy-  
rafinowana gra, ponieważ jest  
Pan za inteligentny, żeby sa-  
memu wierzyć w ich zbawczą  
moc.

– Nie wiem, co to był za czło-  
wiek, natomiast zapewniam, że  
nie jest to z naszej strony gra po-  
lityczna. W Polsce trzeba zmienić  
sytuację, w której komuniści, w  
zamian za czterdzieści parę lat  
niszczących kraj rządów, mają  
banki, środki masowego prze-  
kazu i ogromny wpływ w służbach  
specjalnych, a całe nieszczęście,  
związane ze zrujnowaną gospo-  
darką oraz powszechną paupe-  
ryzacją, spadło na „Solidarność”.  
Dopóki istnieje taki układ, nie  
nie uda się zmienić ani unik-  
nąć możliwości powrotu komuni-  
stów do władzy. Dekomunizacja  
jest niczym innym, jak stwier-  
dzeniem: koniec z tym układem!  
Komuniści doprowadzili kraj do  
takiej sytuacji, wobec tego nie  
będą mieli banków, wpływów w  
wojsku, nie będą mieli na szerszą  
skalę środków przekazu. Mogą  
oczywiście, działać politycznie,  
bo mają takie same prawa jak  
inni, ale niech startują z takiej  
jak inni pozycji, czyli bez pie-  
niędzy. Trzeba jasno powiedzieć:  
nie może być tak, że komuniści  
za to wszystko, co zrobili, otrzy-  
mali nagrodę i szansę powrotu  
do władzy. Nie twierdzę, że de-  
komunizacja szybko poprawi w  
Polsce sytuację. Ale jest wa-  
runkiem, żeby w ogóle coś ru-  
szyło.

– Uważny obserwator dzia-  
łań PC, nawet zakładając dobrą  
wolę, naprawdę z trudem do-  
strzega konsekwentną realizację

programu gospodarczego, spo-  
łecznego czy (w mniejszym stop-  
niu) politycznego. Odnosi nato-  
miast wrażenie, że Porozumienie  
najbardziej pochłonięte jest ak-  
cjami „pod hasłem” (poczynając  
od słynnego „przyspieszenia”)  
oraz rozsadami personalnymi.  
Najpierw Walęsa, bo na złość  
Mazowieckiemu, potem Olszew-  
ski, bo na złość Walęsie, potem  
Glapiński, bo na złość Unii De-  
mokratycznej...

– To jest nieustanne odwo-  
ływanie się do negatywnych  
stereotypów, stworzonych przez  
moich przeciwników. Nie było  
Walęsy przeciwko Mazowiec-  
kiemu. Chcieliśmy, przynajmniej  
na okres przejściowy, i Walęsę i  
Mazowieckiego. Dlatego wysunę-  
liśmy koncepcję wyboru Walęsy  
na prezydenta przez Zgromadze-  
nie Narodowe, utrzymanie rządu  
Mazowieckiego i dopiero po-  
tem wybory parlamentarne. Wa-  
łęsę w pewnym momencie, mimo  
wcześniejszego silnego poparcia  
porzuciliśmy, ponieważ wyraźnie  
odstąpił od głoszonego przez sie-  
bie programu. Jeżeli chodzi o  
Glapińskiego, to właśnie nie kto  
inny, lecz on opodatkował, albo  
próbował opodatkować handel  
towarami o tzw. dużej akumulacji  
zysku (paliwa, alkohol, tytoń),  
czyli zatkać dziurę, którą z bu-  
dżetu wyciekają biliony złotych.  
Jeżeli musieliśmy się z tym  
naadał godzić, to wolelibyśmy nie  
wchodzić do rządu, działającego  
w interesie grup, które rabują  
kosztem społeczeństwa. Sprawa  
Glapińskiego była dla nas w tym  
względzie miernikiem intencji i  
gdyby trzymać się faktów, a nie  
opinii tych, którzy czują się przez  
PC zagrożeni, wygląda zupełnie  
inaczej.

– Jest Pan przeciwnikiem  
aborcji. Karać jednak, czy nie  
karać więzieniem?

– Być przeciwnikiem i mówić,  
że nie karać, to znaczy być prze-  
ciwnikiem werbalnym. W pro-  
jekcie ustawy są pewne sprawy  
dość kontrowersyjne. Ja, na przy-  
kład, jestem przeciwko karaniu  
kobiet. Ale generalnie chodzi w  
tym wszystkim o wybór normy  
kulturowej: takiej, która mówi,  
że można zabijać lub innej, że  
nie.

– Gdzie widzi Pan miejsce dla  
PC? W radykalizmie nie przebiję  
Pan Olszewskiego ani Maciere-  
wicza, w elastyczności Halla.

– Nie wiem, czy w radykali-  
zmie już nie przebijamy Olszew-  
skiego. Olszewski, na przykład,  
bardzo starannie unika ostat-  
nio krytyki prezydenta. My nie  
unikamy. W gruncie rzeczy tak  
bardzo się jednak nie różnimy. Z  
Hallem sprawa trudniejsza. De-  
klaruje wprowadzić poglądy pra-  
wicowe, ale podobnie jak ZChN,  
działa na korzyść lewicy. A po-  
lityka, to nie są poglądy, które  
się ogłasza, lecz polityczne dzia-  
łania, które dają podstawę do  
oceny.

– Wróciliśmy więc jakby do  
pierwszego wątku rozmowy. Dzie-  
kuje.

# Niełatwiami po szlеме





## Z CHORYM POD GÓRKĘ

Walka o hospicjum w Łomży trwa. Teresa Steckiewicz, radna, pielęgniarka i zarazem przewodnicząca szpitalnej „Solidarności”, ma już grubą teczkę korespondencji, której wciąż przybywa w tej sprawie. Jak się okazuje odzyskanie dawnego budynku służby zdrowia przy ul. Kolegialnej 1, który w 1979 roku ówczesne władze miasta nieodpłatnie przekazały Komendzie Wojewódzkiej MO z przeznaczeniem na poliklinikę, nie jest takie proste. Bój o zwrot działki i budynku, w którym mieściłoby się hospicjum, trwa od lutego 1992 roku.

We wrześniu br. prezydent Łomży zwrócił się do wojewody o skomunalizowanie działki wraz z budynkiem. Na sesji Rady Miejskiej zdecydowana większość radnych opowiedziała się za zlokalizowaniem tu hospicjum.

W październiku wojewoda poinformował Urząd Rejonowy w Łomży, że ma podstawy sądzić, iż budynek, będący w zarządzie Komendy Wojewódzkiej policji, wykorzystywany jest niezgodnie z ówczesnym przeznaczeniem. W związku z tym prosi o sprawdzenie stanu zagospodarowania nieruchomości. W przypadku potwierdzenia informacji o niewłaściwym zagospodarowaniu, wyrazi zgodę na wygaszenie zarządu Komendzie.

Urząd Rejonowy sprawdził i podjął decyzję szybko. Orzekł wygaszenie zarządu policji do nieruchomości. Z uzasadnieniem: „Ponieważ poliklinikę przeniesiono do nowego obiektu przy ul. Nowogrodzkiej w/w nieruchomość stała się zbędna na cele określone w decyzji. Pomieszczenia wykorzystywane są na cele biurowe, co wynika z wyjaśnienia Komendy Wojewódzkiej Policji (...)”. Pismo wojewody z 12 października 1992 roku należy więc traktować jako zgodę na wygaszenie zarządu Komendzie.

W dwa tygodnie później wojewoda odmówił komunalizacji nieruchomości. Swoją decyzję uzasadnił faktem, że działka i budynek stanowią własność Skarbu Państwa. Komenda Wojewódzka Policji jest jednostką podlegającą Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a jej mienie służy wykonywaniu zadań publicznych, które należą do właściwości administracji rządowej. Tak więc nieruchomość przy ul. Kolegialnej 1 wyłączona jest z komunalizacji zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie terytorialnym. Przekazanie własności działki i budynku może nastąpić na podstawie innych przepisów o nabywaniu mienia komunalnego. Od decyzji wojewody strony mogą odwołać się do Krajowej Komisji Ułaskawieniowej w Warszawie.

Tymczasem 20 października 1992 roku prof. Jacek Łuczak z Kliniki Opieki Paliatywnej, Anestezjologii i Intensywnej Terapii Onkologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu poinformował lekarza wojewódzkiego w Łomży: „Udało mi się wstępnie na rok przyszy zaplanować w budżecie MZiOŚ dla województwa 0,2 miliarda złotych. Aby jednak je zdobyć należy przedstawić w terminie 30 dni projekt organizacji opieki paliatywnej w mieście i województwie oraz preliminarz wydatków (...) Jest to bardzo pilne. W przeciwnym razie dotacja MZiOŚ może nie zostać zrealizowana (...)”.

Teresa Steckiewicz twierdzi, że ma jeszcze w sobie dość siły do walki o hospicjum. Na szczęście, nie jest już sama. (gab)

## WALCZYĆ JAK LWY

Z JACKIEM CHOLEWICKIM, wiceprezesem Łomżyńskiego Klubu Sportowego „Start”, rozmawia Gabriela Szczęśna.

– Runda jesienna za nami. ŁKS zakończył ją na przedostatnim miejscu w tabeli. Dlaczego tak fatalnie?

– Nie zgadzam się, że fatalnie, choć bywały czasy, w których Klub plasował się nawet na drugiej pozycji. Obecne miejsce w tabeli dały nam niewielkie różnice punktowe. Wynikają one z bardzo wyrównanego poziomu gry zespołów w III lidze. Praktycznie, tylko trzy pierwsze drużyny (Bug Wyszków, Polkolor Piaseczno i MZKS Wasilków) są wyraźnie lepsze od pozostałych.

Każdy mecz jesiennej rundy był trudny i każdy jego wynik możliwy. Uważam, że taktyka gry ŁKS-u była poprawna. Oczywiście, zdarzały się wpadki. Zaliczam do nich przede wszystkim przegrane na własnym boisku mecze z Okęciem i Legią II Warszawa; drużynami, które nie należały do czołówki.

– A jak ocenia Pan samą drużynę? Czy naprawdę nie było szans na więcej zwycięstw?

– W sierpniu, na początku rundy, odeszło czterech doświadczonych piłkarzy z drużyny seniorów, których musieliśmy zastąpić juniorami. Potrzeba czasu, by zdobyli doświadczenie, a to oczywiście, kosztuje. Czasem w tak wyrównanej stawce drużyn jeden błąd decyduje o wyniku meczu. Nasi nowi piłkarze są bardzo uzdolnieni. Zresztą, to już tradycja w ŁKS-ie, że drużyna seniorów składa się w sporej części ze zdolnych juniorów. Odwiecznym problemem Klubu jest utrzymanie w zespole starszych, doświadczonych zawodników, którzy w rzeczywistości decydują o wynikach drużyny, jej obliczu, sposobie gry. Przed nami walka szansa. Po raz pierwszy od dłuższego

czasu mamy możliwość ustabilizowania składu drużyny na kilka sezonów. Ale musimy wywiązać się z naszych zobowiązań wobec starszych piłkarzy, rekompensując im finansowo popołudnia na boisku, kosztem rodziny i wypoczynku. III liga nie jest ligą zawodową. Zawodowcy ŁKS-u grają wyłącznie z miłości do sportu.

– Słyszałam, że szykują się jakieś zmiany kadrowe.

– Być może tak się stanie, ale ze stratą dla nas. O ile nie zmienią się przepisy Polskiego Związku Piłki Nożnej, pozwalające grać obcokrajowcom w III lidze tylko do 25 roku życia, odejdzie z Klubu Wowa Gawriliw, bardzo dobry ofensywny pomocnik. Wtedy będziemy szukać jego następcy, przede wszystkim za wschodnią granicą. Być może wykorzystamy do tego obóz przygotowawczy, który planujemy tam zimą (mamy piłkarskie kontakty na Łotwie i w Rosji). Ale to nic pewnego, ponieważ brakuje nam pieniędzy.

– Nie wspominał Pan o trenerze.

– Nie zamierzamy go zmieniać. Słabsze występy drużyny nie mogą być przypisywane wyłącznie jednemu człowiekowi. Zresztą, doświadczyliśmy już fatalnych skutków takich decyzji. Jesteśmy zadowoleni z pracy naszego trenera.

– Narzeka Pan na brak pieniędzy. Czy zagraża to istnieniu Klubu?

– Nie. Jak na III ligę kondycja finansowa Klubu jest niezła. ŁKS funkcjonuje normalnie. Szkoleniowcy i pracownicy otrzymują w terminie wynagrodzenie, co nie we wszystkich klubach jest takie oczywiste. Fakt, że istniejemy, to zasługa przede wszystkim władz Łomży, które wraz z przejściem przez nas stadionu, przy-

znali nam roczną stałą dotację dla nas wciąż finansowy fundus. Pewne, choć niestety, drobne otrzyaliśmy także z Wydziału Społecznych Urzędu Wojewódzkiego. Na szczęście, mamy również z Łomży, łomżyńskich biznesmenów, szonych w Fundacji „Łomża”, których Klub nie byłby w stanie sfinansować gry w lidze. Inaczej sponsorował Wowę Gawriliw, pan Janusz Rydzewski. Wspaniale, serdecznie dziękujemy.

Ale sami też nie siedzimy łożonymi rękami. Prowadzimy działalność handlową na stałe wynajmujemy autokar, wydaliśmy formator na sezon piłkarski, są to wielkie pieniądze, ale nie lada przetrwać. Zbigniew Szpon, dyrektor naszego Klubu, jest wiekiem bardzo operatywnym, ciągle nie mamy źródła dochodu, które dałoby się odczuć. Wciąż udaje nam się przejąć targowiskiej. Chcemy dostać wędkę, rybę.

– ŁKS wyprzedza w tabeli Olimpia Zambrów, której los w III lidze jest już chyba przesądzony, nie myślicie o wzmocnieniu Klubu piłkarzami tej drużyny?

– Po pierwsze, niechętnie wystąpić z taką propozycją, a drugie jeszcze nic nie wiadomo. Pamiętam sezon sprzed dwóch lat, gdy jesienią Olimpia skazana na spadek z ligi, a wiosną zagroziła rewalacyjnie. Z drugiej strony wyobrażam sobie, jak Łomży mogłoby nie mieć w ogóle swojego reprezentanta w III lidze. Ale także kwestia pieniędzy. Nie wiemy, czy byłoby nas stać na ewentualne warunki finansowe przejścia piłkarzy z Olimpii.

– Do wiosennej rundy daleko, start przewiduje Pan ŁKS-owi?

– Na wiosnę zawsze jestem optimistą. To jasne, że wszystkie drużyny będą walczyć jak lwy. Ostatni mecz rundy jesiennej z Wasilkowem kazaliśmy, że stać nas na dobrą. Jeżeli z takim zaangażowaniem poczynimy wiosenne rozgrywki, obawiam się o nasze miejsce w tabeli. Choć, jak wiadomo, piłka jest okrutna.

## RYCERZE FLORIANA

do udzielania pomocy rannym w czasie akcji (o wartości 50 rubli). W roku 1898 straż interweniowała w 6 przypadkach. W mieście gaszono trzy pożary, w pobliskiej Piątnicy dwa, i w Pocijewie (wówczas pod miastem), jeden.

Kolejnym naczelnikiem został miejscowy fotograf Tybercjusz Chodźko, a prezesem zarządu adwokat Zygmunt Głębocki.

Warunkiem istnienia łomżyńskiej straży były liczne zapomogi, bez których nie mogłaby ona istnieć. W celu uzyskania funduszy na działalność postanowiono, że koszt nabycia tytułu członka honorowego wynosić będzie 500 rubli, a ofiarodawcy 50 rubli.

W 1901 roku straż zakupiła 29 różnych instrumentów muzycznych dla zawiązującej się orkiestry, do której zapisało się 48 amatorów muzykowania. W niedzielę orkiestra strażacka koncertowała w miejskim parku. Każdego roku w sali Czołchańskiego strażacy łomżyńscy organizowali bal gromadzący około 300 osób, a „Echa” donosiły, że jest to „najświętszy u nas wieczór w sezonie karnawałowym, popierany przez ogół tutejszy”. Z czasem właśnie wśród miejscowego towarzystwa spowodowały, że w balu brali udział tylko ci, którzy zajmowali naczelne stanowiska w organizacji straży.

Walka z pożarami była bardzo niebezpieczna, dlatego w

1902 roku, 248 członków Łomżyńskiej Straży przyjęło projekt ustawy o wzajemnej pomocy w wypadku kalectwa czy śmierci przy pełnieniu obowiązków służbowych.

Działalność straży była bardzo obserwowana przez mieszkańców Łomży, a jej pracę często poddawano krytycznej ocenie. „Z powodu pożaru wielu strażaków przybyło uniformów i nie na ratunek, a prosto na gapią, nie chcąc zaprzeczać się na przebieżenie”, śmiało ironicznie „Echa”. Mieszkańcy miasta zarzucali „rycerzom Florianą”, że do pożaru zwołują trąbką i często niektórzy z nich wiażdzą o nim dopiero następnego dnia, a ratunkiem musi kierować policja. Strażacy tłumaczyli, że za krótkie węże do sikawek, przyczyną słabych efektów ich pracy. Na działalności Towarzystwa strażackiego wyjazd naczelnika T. Chodźki do Wilna i choroba jego zastępcy, było komu zorganizować i przeprowadzić nowych wyborów, nie rozliczając rachunków, nie zwołano rocznego zebrania sprawozdawczego. Sytuacja uzdrowiła przeprowadzenie nowych wyborów, w wyniku których naczelnikiem ponownie został St. Kurcjuś. a prezesem zarządu M. Śmiarowski. Łomżyńska Straż Ognio-wa odzyskała sympatię i ufanie społeczeństwa miasta.

CEZARY KAMINSKI







Tom 30

## Wilczy bilet

w Białymstoku. Uchylił wyrok, przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia z innym składem sędziowskim.

Zakład zażądał zwrotu półtora miliona. Pracownik wylicza, że są mu winni już 17 milionów. W listopadzie złożył następne pismo procesowe. Roszczenia wzrosły do 22,7 mln zł. W tym za nadgodziny do 5,7 mln.

– Dlaczego Sąd ustosunkował się tylko do żądania za godziny nadliczbowe. Dlaczego nie do wszystkich moich żądań? I do zmiany świadectwa pracy? – pyta.

Uważa, że zeznania świadków są wymuszone. Płacili nieźle, więc dlaczego miałby „gadać do tego Włocha?” na niekorzyść firmy.

Prezes twierdzi, że mogli go już zwolnić za zatajenie faktu, iż żona pobiera zasiłek, a on bierze dodatek na bezrobotną żonę. Mogli go zwolnić za dwa upomnienia. Jedno ogólne, dla wszystkich, drugie indywidualne. Nie zwolnili. Mogli nie dać nagrody w grudniu, bo niedługo pracował. Dali.

Zwolnienie nie odbyło się w złości, „na gorąco”. Prezes prze-

myślał decyzję do poniedziałku. Dał mu szansę, by sam złożył wypowiedzenie. Nie chciał.

– Skłócił załogę. Wprowadził złą atmosferę. Gdy się dowiedziałem, że namówił Włocha, by nie brał towaru, bo jest zły, szala się przeważała – mówi prezes.

„Proszę o odpowiedź, czy za takie wykroczenie, że ktoś coś powiedział, można zwolnić dyscyplinarnie, dając „wilczy bilet”?, pyta pracownik redakcję.

Można, wyjaśnia starszy radca Państwowej Inspekcji Pracy, Józef Kowalewski. Gdyby robotnik był właścicielem firmy, karaliby zapewne tak samo za niełojalność. Rzecz w tym, jak to zostało zrobione. A powinno być zgodnie z Kodeksem Pracy. Pracodawca winien złożyć oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z podaniem uzasadnienia. W piśmie winno też być pouczenie, że pracownik może się odwołać do sądu Pracy w ciągu 14 dni od jego doręczenia. Do oświadczenia należało dołączyć świadectwo pracy.

W listopadzie inspektorzy PIP z Łomży przeprowadzili kontrolę w „Godagro”. Nie stwierdzili innych nieprawidłowości przy wydawaniu umów i świadectwa pracy.

Spór, którego „wartość” przekroczyła 20 milionów, ponownie trafił do Sądu Pracy w Białymstoku.

ALICJA NIEDŹWIECKA

### Z KODEKSEM PRACY POD RĘKĘ

Dyżur Państwowej Inspekcji Pracy w redakcji wywołał duże zainteresowanie naszych Czytelników. W piątek, 27 listopada, przez cztery godziny na pytania, dotyczące umów, odszkodowań, zwolnień, uprawnień itp. odpowiadał starszy radca PIP, Józef Kowalewski. Pomagała mu inspektor Irena Gała.

Najwięcej wątpliwości dotyczyło zwolnień grupowych. Są one dowodem na słabą znajomość przez pracowników ustawy z 28 grudnia 1989 r. Warto przypomnieć, że jeśli zakład zwalnia ponad 10 proc. załogi w okresie trzech miesięcy, to wypowiedzenia nie mogą być wręczone wcześniej, jak 45 dni od daty zawiadomienia organizacji związkowej o zamierzonych zwolnieniach. W przypadku, gdy w zakładzie nie ma związku zawodowego, nie wcześniej, jak 15 dni po zatwierdzeniu przez kierownika zakładu pracy regulaminu zwolnień.

Były też wątpliwości, dotyczące świadectw pracy. Na przykład: pracownik został zwolniony z powodu choroby zawodowej. Uczulenie spowodowało, że nie mógł już wykonywać określonych czynności. Zapisano to w świadectwie pracy. Taka informacja uniemożliwiła mu kolejne zatrudnienie. Podawanie tego typu przyczyn jest niedopuszczalne. Pracownik ma prawo do wystąpienia o sprostowanie świadectwa pracy.

W ramach zwolnienia grupowego stracił pracę 60-letni mężczyzna po 38 latach wykonywania swego zawodu. Do emerytury pozostało mu jeszcze dwa lata (winien mieć 40 lat pracy). Co ma robić? Kto go przyjmie na te dwa lata? Odpowiedź radcy: w tym przypadku ma prawo do zasiłku dla bezrobotnych aż do momentu przejścia na emeryturę.

Czytelnicy sygnalizowali często przypadki niewypłacania pensji w terminie. Pracownicy opóźniają wypłatę nawet do trzech miesięcy, dając zaliczki. Sobie natomiast pobory wypłacają regularnie. Taka praktyka jest niedopuszczalna. Bez zgody pracownika (informując go o przejściowych trudnościach, prosząc o cierpliwość) nie wolno przetrzymywać wynagrodzeń. Odsyłany od kasy („Może za trzy dni”, „Może za tydzień”), czuje się dodatkowo upokorzony, poniżony tą sytuacją. Co należy zrobić? Powiadomić Państwową Inspekcję Pracy: wysoka grzywna zmusi niesolidnego pracodawcę do terminowych wypłat.

Zgłaszały się osoby poszkodowane i w inny sposób: „Nie wiem, za co zostałam zwolniona. Nie dostałam odprawy.”

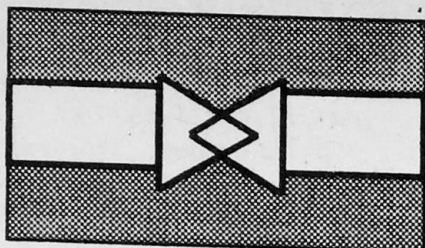
„Po zwolnieniu dopiero dowiedziałam się, że jestem w ciąży. Czy mam prawo powrotu?”

Przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy oczekiwali, że z pytaniami zwrócą się także prywatni przedsiębiorcy, zatrudniający pracowników. Zwrócił się tylko jeden. Można by stąd wysunąć wniosek, że zasady zatrudnienia i zwalniania załogi są im bardzo dobrze znane. Ze Kodeks Pracy mają pod ręką.

– Nasze ustalenia wykazują, że jest inaczej – stwierdził radca.







## spiećcia

Zaden z naszych postów i senatorów nie załapał się na randez-vous z Anastazją P. Nawet ona się na nich poznała?

\*\*\*

Po wyschnięciu strumyka gotówki na etaty, zupełnie uschła w Łomżyńskim działalność SdRP. Jednego nie można jej aktywistom zarzucić: do końca pozostali wierni materializmowi.

\*\*\*

Od dwóch tygodni w blokach osiedli Górka Zawadzka i Południe w Łomży, zamiast ciepłej wody, leci z kranów brunatny żur. Czytelnik przypomina, że o konieczności poprawy w wodociągach mówi się w mieście od lat i nic z tego nie wynika. Widocznie do głosu dorwał się jakiś jakaś.

\*\*\*

Podczas spotkania szefa Unii Polityki Realnej z mieszkańcami Łomży, jeden z dyskutantów z głęboką troską stwierdził, że armia nasza nie może być zwycięska, ponieważ osiemdziesiąt procent oficerów wychowanych i wykształconych było w, niestety, wiadomych czasach. W wiadomych czasach, jak nam wiadomo, dyskutant był sekretarzem wcale nie podstawowej organizacji PZPR. Niewątpliwie cierpiał na tym stołku bardzo, ale aby owoc poświęcenia był w pełni dojrzały, powinien założyć Stowarzyszenie Wallenrodów. Tylko jedność ideowo-polityczna walczących z komuną na jej stołkach zapewni, że Polska urosnie w siłę, a ludom będzie się żyć dostatniej!

\*\*\*

W Łomżyńskim na jedną ofertę pracy dla kobiet przypada kilkadziesiąt bezrobotnych pań. Na szczęście damy spotykają się czasem z ofertami przyjemniejszymi niż praca.

\*\*\*

Nie jest prawdą, że ubożemy! W Łomżyńskim (średnio) czterokrotnie wzrosła liczba zgłaszających się po pomoc społeczną. Każdy coś dostaje, czyli jest bogatszy. Zamożność społeczeństwa zatem rośnie.

## Awers

„Wnoszę o zasądzenie od Skarbu Państwa odszkodowania w wysokości 1 miliarda złotych jako zadośćuczynienie wyrządzonych krzywd i stosowanie represji z tytułu: katowanie i zamordowanie mego męża. Osierocenie dziecka, Utraty naszego zdrowia. Zmarnowania całego dorobku, 14-hektarowego gospodarstwa”. Podpisała żona.

„Wnoszę o zasądzenie od Skarbu Państwa odszkodowania w wysokości 1 miliarda złotych za zamordowanie ojca”. Podpisała córka.

Matka i córka wyceniły w 1992 roku swoją krzywdę na dwa miliardy złotych. Dramat ich rodziny zaczął się 18 września 1945 roku. Tego dnia 34-letni Jan został aresztowany przez funkcjonariuszy UB i osadzony w białostockim więzieniu. Po aresztowaniu Jana jego żona była przez miesiąc więziona w Łomży. Zostawiła wówczas, jak pisze, „małoletnią córkę samą na opiece boskiej i sąsiadów, choć ludzie bali się okazywania pomocy”. Ośmioletnia dziewczynka zachorowała wówczas na zapalenie płuc. Po wypuszczeniu z więzienia, UB nie dawało rodzinie spokoju. Co pewien czas przyjeżdżali po żywność, rabowali odzież i drób.

Od dnia aresztowania męża widziała go dwa razy. Jan był pokrwawiony, posiniaczony. Z trudnością mówił. Nie chciał opowiadać, co dzieje się w więzieniu. Jedynym świadectwem była bielizna, którą dał do prania. Cała w krwawych plamach.

Po latach dowiedziała się, że przez kilka tygodni żył ze świadomością nieuchronnej śmierci. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku skazał go na śmierć przez rozstrzelanie 18 stycznia 1946 roku. Wyrok został wykonany 6 marca. W uzasadnieniu decyzji, pod którą podpisało się trzech wojskowych stwierdzono, że: „skazany 18 września 1945 roku we wsi Wierzbowa wziął udział w zbrojnej napaści na pracowników Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z zamiarem uwolnienia dwóch członków organizacji zbrojnej NSZ; od września 1944 do 18 września 1945 r. w (...) miał bez wymaganego zezwolenia broń palną i amunicję; od 10 września 1944 do 18 września 1945 brał udział w nielegalnym związku zbrojnym NSZ, mającym na celu obalenie przemocy demokratyczny ustroj państwa Polskiego”.

Dopiero w 1957 roku żona otrzymała oficjalne pismo, zawiadamiające ją o wyroku śmierci, wykonanym na mężu. Prysła nadzieja, że żyje i wróci po poniewierce.

Przez jedenaście lat dwie kobiety, z pomocą wynajętego parobka, prowadziły gospodarstwo. Pod koniec lat pięćdziesiątych córka wyszła za mąż i przeprowadziła się do miasta, zostawiając ziemię w dzierżawę.

Wyrok skazujący Jana na śmierć unieważnił w zeszłym roku Sąd Wojewódzki w Białymstoku. Wówczas żona i córka zwróciły się o odszkodowanie za swoje krzywdy. W wyjaśnieniach napisały, że przez lata żyły bardzo skromnie. Dopiero od roku wdowa po Janie otrzymuje rentę.

Uznały, iż dwa miliardy wystarczą jako zadośćuczynienie za krzywdę, przeżyte cierpienie i za stracony majątek. Na wieś nigdy nie wróciły. Córka zbudowała z mężem dom w mieście. Gospodarstwem zajmowali się sąsiedzi. W latach siedemdziesiątych, podczas regulacji prawnych, zostały zmuszone do sprzedaży ziemi. W sądzie dowodziły, że transakcja odbyła się z krzywdą dla nich, bowiem za swoją ziemię II i III klasy dostały po 20 tys. zł za hektar, a wtedy ceny sięgały 60 tys.

14 lipca 1992 roku Sąd Wojewódzki w Łomży postanowił przyznać żonie i córce po 200 milionów złotych. Kwoty te zostały zasądzone „tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznana z wydania wyroku”. Zmniejszając wysokość żądania stwierdzono: „niezależnie od przytłaczającej wymowy okoliczności (dotyczącej śmierci Jana – przyp. J. G.), ich jednoznacznej oceny, sąd miał na uwadze również ogólne warunki, stan Skarbu Państwa i te dotyczące wnioskodawczyń”.

Nie przyjęły tych groszy. W kilka dni później do Sądu Apelacyjnego w

Białymstoku wpłynęło zażalenie na postanowienie. Sąd Apelacyjny podtrzymał stanowisko Sądu w Łomży, stwierdzając, że „kwota ta, wbrew odmiennym sugestiom zawartym w zażaleniu, nie może być uznana za symboliczną”.

## Rewers

„Miliardy za bandytę! To niesprawiedliwość! Komuna swoich nagradzała, a ten rząd jest czyj? Komu daje pieniądze?”

We wsi nie wahają się przed wydaniami opinii: to była bandycka rodzina, Jan i jego brat Henryk, zwany „Zbych”. Potem dołączył do nich szwagier braci. Byli najbogatsi w tej zamożnej wsi. Mieli 50 morgów ziemi w jednym kawalku i jedyny murowany dom.

O tym, że bracia należą do Narodowych Sił Zbrojnych wieść dowiedziała się dopiero, gdy skończyła się okupacja niemiecka. Wcześniej nocami przyjeżdżali do wsi po prowiant partyzanci z AK. Na akowców nikt nigdy się nie skarżył. Też potrzebowali prowiantu, podwoły, odzieży. Byli jednak na tyle wyrozumiali, że potrafili zbesztać sołtysa, który przyprowadził ich w gościnę do domu, którego gospodarz kilkanaście dni wcześniej wrócił z niewoli. Oddział NSZ, w którym działali bracia J., rzucił się innymi prawami.

– Wzbogacili się na ludzkiej krzywdzie i biedzie. Rabowali, bili i mordowali – opowiada staruszek ze wsi Jana.

Ich ofiarami padali zwyczajni gospodarze, początkowo co bogatsi, potem zadowalali się wychodzonymi świńkami czy samogonem. W rodzinnej wsi ludzie starali się nie wchodzić im w drogę, wypełniali ich różne polecenia, wozili furmankami, częstowali jedzeniem. O tym, że bracia wyruszają na wyprawę domyślali się, podglądając zza zasłonek.

## Centrum

Bracia nie zabili nikogo w swojej wsi. Porachunki załatwiali w okolicy. „Zbych” był okrutniejszy od Jana. Nie miał żadnych zahamowań. Również Jan twierdzi, że Jan wiedział o wszystkich poczynaniach brata, razem z nim kradł, chodził na wyprawy. Zebrał jednak mniej na swoim koncie, bo został aresztowany we wrześniu 1945, a „Zbych” działał jeszcze przez następny rok. Mieszkańcy wsi pamiętają braci, jak wracali nocami z furmankami wypełnionymi łupami. Bracia wypadły nazywali „pójściem na rąbanek”. Starszy

człowiek pamięta kolację ze „Zbychem”, którą musiał wydać wspólnie z bratem. Po zjedzeniu „Zbych” kazał zabrać furmankę i powiedział: „Zawieźcie mnie do Wierzbowa, idziemy zrobić tam rabunek”. Przyjechali do biednego gospodarza. Młodego małżeństwa z dwójką dzieci. „Zbych” o

– Miałem wtedy 12 lat, moja siostra 8. Przyjechali we dwóch, o zmierzchu. Złapali ojca, jeden trzymał, drugi opowiadał mieszkaniom Wierzbowa.

– Później, na moich oczach, do wsi strzałem w głowę. Ojciec nie był w organizacji, ale skłócony był z sąsiadami. Matka rozpoznała morderców. Ja nie chciałem zabić, lecz wstawiła się za nią pewna kobieta. Zostaliśmy bez nadzoru. Mama tak bała się zemsty, że zabrała mnie uciekła przed urzędnikami z powiatu. NSZ zabito ją, którzy chcieli wysłuchać jej zeznań. Nie dała nam zapomóg. Nie wzięła za nas pieniędzy. Ja tak się przeraziłem, że lata przeżywałem ataki trzęsawki, drgawki, traciłem przytomność.

Latem 1946 przyszli do zagrody rodzina K. Kierował nimi „Zbych”. Opowiadano o pogawędce. W okolicy „Zbych”. Za

– Byłam czternastoletnią panną. W czasie wojny gospodarstwo nie było odbudowane, więc spalaliśmy z bratową, bratem, który stanął w czołwie przemyśleń.

Gdy przyjechali, natychmiast kazali nam zabrać rzeczy, bo jak nie, to spalą nas żywcem. Co mogliśmy zrobić? Otworzyliśmy drzwi. Podbiegłam do mężczyzny (później dowiedziałam się, że to był „Zbych”). Ubrałam się w koszulę z zakaszanymi rękawami, piersiach nosił Matkę Boską. Błagałam, żeby nie palić, że to on, bo sąsiedzi przez okno. Na jego twarzy było coś takiego, że nie mogłam się was boja”. „Jestem Polakiem, ale nie chcecie dać nam furmanki, choć grzeszycie proszę”. Odrzucił mnie. Bratu kazano nieść ręce do góry. Obszukali go i kazali zaprzęgać konie. Gdyby brat domyślał się, że chcą go zabić, to by z pewnością uciekł. Potem wyciągnęli jednego świńki. Na jego kobiecie, zamknęli do obory, a stryjku bratu kazali iść do sieni. Rozległy się strzały. Za moment przyszedł do nas brat, czyli po moją bratową. Była w siódmym miesiącu ciąży. Chciała pobiec do sieni, gdzie ich dzieci, 9- i 5-letnich chłopców. Nie zdążyła. Zastrzelili ją w biegu. Bandyt zrabowali całe nasze ubranie. Nie mieliśmy w czym pochować zamordowanej. Matka bardzo rozpacziała na pogrzebie lamentowała. Szukali jej, bo chcieli ją uciśzyć. Raz uratowała się tylko dziewczyna. Najpierw w

# Krwawa

JOANNA  
GOSPODARCZYK



KONTAKTY



wa

A large, bold, black number '13' is centered on a white background. The number is composed of two parts: a '1' and a '3'. The '1' is a simple vertical bar with a slightly flared top. The '3' is a thick, rounded shape with two distinct loops. The overall style is minimalist and high-contrast.

# grudnia

## Czy będzie Polska.

## KONTAKTY





# Pamiętnik NOSTALATKA



## Marzeno

Przepraszam, że tak długo nie pisałam, ale byłem na obozie w Jarosławiu. To najwspanialszy obóz, jaki kiedykolwiek przeżyłam. Poznałam tam Zygmunta, który został moim chłopakiem. Zakochałam się! Na obozie wszystkie dziewczyny mi go zazdrościły.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że On chce pójść ze mną do łóżka. Próbowałam mu wytłumaczyć, że jestem dziewicą i boję się. Marzeno, nie wiem, co robić. Cholera! I po co ja to piszę. I tak mi nie doradzisz. Ale przecież jesteś moją jedyną przyjaciółką.

Andżell

## Droga Marzeno

Jutro do mnie przyjeżdża Zygmun. Szaleję z radości i szykuję spódnice, żeby super wyglądać. Będę na niego czekała na dworcu i razem pojedziemy do hotelu, w którym się zatrzyma. Najgorsze jest to, że „starzy” o nim nic nie wiedzą. Są przedpotopowi i wściekliby się, jakby się dowiedzieli, że mam chłopaka. Więc muszę skłamać, idąc na dworzec. Ale czegoż nie robi się z miłości. Tak za nim tęsknię! I pomyśleć, że jutro go zobaczę! Wspaniale!!

Andżell

## Przyjaciółko Ty moja

Jestem wściekła na Zygmunta! Chciał mnie zgwałcić! Ale po kolei...

Pociąg spóźnił się o pół godziny! Kiedy wreszcie przyjechał, wysiadło z niego tylko parę osób. Wśród nich nie zauważyłam Zygmunta. W końcu, kiedy pociąg zamierzał ruszyć z peronu, w ostatniej chwili wyskoczył Zygmun. Miał potargane włosy i przekrzywioną bluzkę. Przez okno machała mu jakaś cizia z rozpuszczonymi włosami. Udałam, że niczego nie zauważyłam. Pamiętam, jak na obozie mówił, że nienawidzi zazdrości. Zygmun objął mnie i wyprowadził z dworca. Poszliśmy do hotelu. Kiedy tylko zamknęły się za nami drzwi, położył torbę i jęknął: „Tak za tobą tęskniłem”!

Nie zdążyłam powiedzieć, że ja także, bo nagle rzucił się na mnie. Rozszarpał mi bluzkę, jak szkał pożerający ofiarę. Zaczęłam się bronić. Ale on był szybszy i silniejszy. Uderzyłam go. Raz i drugi. Złapałam ciuchy i wybiegłam z pokoju. Byłam roztrzęsiona. Zamknęłam się w łazience i ubrałam. Potem ucie-

kłam do domu. U siebie napisałam pełen oburzenia list, że nie chcę go więcej widzieć!

Nie wiem, co teraz zrobić. Nadal go Kocham! I boję się go stracić. Jestem zagubiona.

Twoja wierna,  
acz nieszczęśliwa  
Andżell

## Marzenko

Upłynęło już wiele dni, a on nie przyjeżdża, nie pisze, nie przeprasza! Nie błaga o litość! Na pewno znalazł sobie inną. Przy jego urodzie, dziewczyny same rzucają mu się w ramiona. A ja cierpię. Tęsknię. Rozpaczam.

Wiem, że jestem słaba, mało odporna, ale cóż poradzę. Jestem zakochana!

Wysłałam list, w którym przepraszam Go za idiotyczne zachowanie. Błagam, żeby przyjechał. Żeby o mnie nie zapomniał. „Teraz już będę uległa”, napisałam.

Zależy mi na nim i seks nie może wszystkiego zepsuć. Kocham go i on też mnie kocha. Jestem o tym przekonana. A nie napisał do mnie, bo czuł się urażony. To wszystko moja wina.

Andżell

## O serdeczna...

Dzisiaj przyjechał Zygmun. Całkowicie nieoczekiwanie. Przyszedł do mnie do domu (rodziców nie było) i zabrał mnie do hotelu.

Powiedział mi, że mam szansę zatrzymać go przy sobie. Muszę się tylko rozebrać. Drżącymi rękami zdejmowałam bluzkę i spódnice. Kiedy byłam już w samych majteczkach powiedział, że sam je zdejmie. On jest taki delikatny! Kazał mi się położyć, a sam zaczął się rozbierać. Drżałam. Nie z podniecenia, ale z przerażenia i obrzydzenia. Zaciśnęłam ręce! „Wytrwam”, pomyślałam.

Zygmun szybko uporał się z ubraniami. Potem położył się na mnie i jęczał. Strasznie mnie wszystko bolało i chciało mi się płakać. Jednak on powiedział, że jest mu dobrze. Chciał, żebym go pieściła, ale ja się brzydziłam. W końcu zmęczył się i odpoczywał. Ja wcale nie byłam zmęczona. Bolało mnie, że musiałam udawać orgazm. Byłam z siebie niezadowolona. Nie chciałam udawać, jednak bałam się, że on pomyśli, że go nie kocham. To nie jego wina, że jestem jak kłoda. Nie potrafię wykreślać z siebie odrobiny pożądania. On zrobił wszystko jak należy. Pół godziny później robiliśmy to jeszcze raz. Znowu udawałam orgazm. Zygmun wreszcie zmęczył się i usnął. Poszłam do łazienki, aby się umyć. Płakałam wściekła na samą siebie. Jaka ja jestem nieczuła! Upudrowałam nos i poszłam do łóżka. Usnęłam. Kiedy się obudziłam, Zygmun nie było w pokoju. Na piersiach miałam przyklejoną kartkę: „Byłaś

świetna. Za tydzień przyjadę, aby to powtórzyć. Czekaj! Zygmun.”

Szybko ubrałam się i poszłam do domu. Rodziców okłamałam, że byłam u koleżanki. Muszę przyznać, że nie jestem z siebie zadowolona. Zachowałam się jak worek piasku. Nieczuła i głupio. Jestem też z siebie troszkę zadowolona. Zatrzymałam go przy sobie. Pokazałam, że jestem kobietą, jego kobietą.

Andżell

## Przyjaciółko Jedyna

Co tydzień Zygmun przyjeżdża. Idziemy do hotelu i robimy to, co za pierwszym razem. Nadal czuję obrzydzenie, więc nic się nie zmieniło. Jednak nadal go kocham i robię to ze względu na naszą miłość. Mam ochotę z nim porozmawiać. Tak poważnie, bez seksu. O przyszłości, o nas. Jednak nigdy nie mamy na to czasu. W hotelu Kochamy się, a po przebudzeniu jego już nie ma. Mimo wszystko nadal go kocham!

Andżell

## Droga...

Dlaczego on nie przytula się do mnie.

Nie szepcze czułych słówek.

Nie, zwierza ze zmartwień.

Nie pyta o radę, o to co robię, jak nie jestem z nim.

Tak nie zachowują się prawdziwi zakochani.

Pomimo wszystkich błędów, nie potrafię z nim zerwać. Jest mi bardzo bliski. Nie wiem co robić!

Andżell

## Przyjaciółko sekretna

Jestem w ciąży!

Musiałam to napisać w pierwszej linijce.

Jestem zrozpaczona i nie wytrzymałabym, gdybym się tą nowiną z kimś nie podzieliła.

Nie będę się rozpisywać nad tym, jak do tego doszło. Tyle, to ty chyba wiesz. Sam fakt, że jestem w ciąży jest straszny! Okropny! Boję się powiedzieć rodzinie. Wywaliliby mnie z domu. Dopiero teraz uświadomiłam sobie, że gdy byłam z Zygmuntem, nie pomyślałam nawet o zabezpieczeniu. Czułam się taka bezpieczna!

Co ja najlepszego zrobiłam.

Zygmun nie musiał o tym myśleć. To ja jestem dziewczyną.

Nie wiem, jak to powiedzieć Zygmunowi. Nie jestem pewna, jak zareaguje. Jutro mam się z nim spotkać. On zadecyduje, co mamy robić. Przecież w końcu noszę jego dziecko! Zamieszkalibyśmy razem u jego mamy (Zygmun mówił, że mu na wszystko pozwala. I wychowalibyśmy nasze dziecko. On by się uczył. A ja bym siedziała w domu. Nawet mi to na rękę, bo nienawidzę chodzić do szkoły. Trudna przeprawa będzie natomiast z rodzicami. Ale nie mnie to nie

obchodzi. Najważniejsze, munt mnie kocha, reszta liczy.

## Droga Marzeno

Zygmun mnie wykorzystał! Okłamywał mnie przez czas! Wcale mnie nie kochał! Wcale tak udawał, żeby pójść do łóżka. A ja głupia pierwsza lepsza, oddałam mu powieści, że jestem ciężka, wyśmiał mnie: „Jesteś cholernie naiwna. A w łóżku jestem lepsza. Wszystko to, że współczucia dla ciebie. Jesteś zakompleksiona, nie rzoną idiotką. A te twoje płacizmy! Smiechu warte! Ja i bachor! Z głupiałaś!!! Wybij to z głowy. Nawet nie jestem twoim dzieckiem! Wiadomo, kim się łajdaczyłaś?!”

I poszedł sobie.

Płakałam całą noc.

Nienawidzę siebie.

Nienawidzę tego dziecka, które przyniosło na mój świat nieszczęście.

Nie wiem co robić!

Chyba się zabiję!!

Mam ochotę stanąć na ulicy i wolać: „Pomocy”.

Ale kto mnie usłyszysz?

## Wyrozumiała...

Zygmun powiedział, że jestem dziwką w szkole. Wszyscy w całej szkole śmieją się ze mnie po kątach. Uciekałam raczej zwałam. Już nigdy więcej tam nie pójde.

Czy Zygmun nie wie, że mnie zabija? Czy też jest aż tak serce. Nienawidzę go! Boże, ja go nienawidzę!

Nie wiem, co robić. Powiedzieć rodzicom? Nie! To ich załamał. Jestem w sytuacji bez wyjścia. A raczej z jednym wyjściem: „śmierć”.

## Marzeno

Rodzice dowiedzieli się o wszystkim. Niestety, nie powiedzieli mi!

Dowiedzieli się z plotek, że całe to nieszczęście wyolbrzymiłam do kolosalnych rozmiarów. Mama płakała.

Tata wściekły chodził po domu. Byli zrozpaczeni.

Dopiero teraz zrozumiałam, że Kocham ich! Bardziej niż kiedykolwiek. Bardziej niż o tym dowiedziałam.

Tata wezwał mnie na rozmowę. Idąc do „salonu”, trzymałam się rękę ze zdenerwowania. Widziałam w ich oczach nadzieję, że zaprzeczę. Bolało mnie serce. Coś szarpnęło moją duszę. Słowa nie po policzku.

Opowiedziałam, jak do tego doszło. Przez usta nie przebiegło mi Jego imię. Nigdy go już nie wypowiem. Rodzicom powiedziałam, że nie chcę go już więcej widzieć. Byłaby to dla mnie katastrofa. W końcu postanowili, że do szkoły i skończę ją. A mój mój mały zajmie się mamą. Tak więc, Er... lam się jak nowo narodzone dziecko. Uwielbiam swoich rodziców. Wszędzie będę przestrzegać dziewczyny: słuchajcie starych!

Tvoja

# Listy

## miłosne wielce



KONTAKTY



ważniejsze,  
choć, reszt

a Marzeno

nie wykor

nie nie koo

awał, żeby p

a. A ja głu

za, oddalam

nie głupia

alam, że jes

ł mnie: „Jes

a. A w łóżk

Wszystko to

ólucia dla c

pleksioną, nie

A te twoje p

te! Ja i bacho

et nie jestem

znieko! Wiado

czytaś?”

obie.

całą noc.

ę siebie.

ę tego dzie

ośło na mie

co robić!

zabiję!!

tę stanąć na

cy”.

nie usłysz?

Ant

zumiała...

rozwodził

em dziwką w

tey szkole śm

atych. Ucieka

at. Już nigdy

nie wie, że

cz jest aż tak

widzę go! Bo

dzę!

co robić. Powi

ie! To ich za

acji bez wyjś

jednym wyjś

Ant

arzeno

dowiedzieli

Niestety, nie

ię z plotek,

zęście wyolbr

h rozmiarów.

ala.

klę chodził

czeni.

eraz zrozum

! Bardzo! Ale

ę, czy nie za

iedziałam.

nie tu czymś

nie na m. Ale

o „salonu”,

ze zdenerowa

ch oczach nad

Bołalo mnie

szarpnęło m

a ła potoczy

alam, jak do

usta nie prze

Nigdy go już

odzicom powi

ę go już wię

to dla mnie

anowili, że d

a pójde do

zę ją. A mał

ę się mama.

nowo narodzi

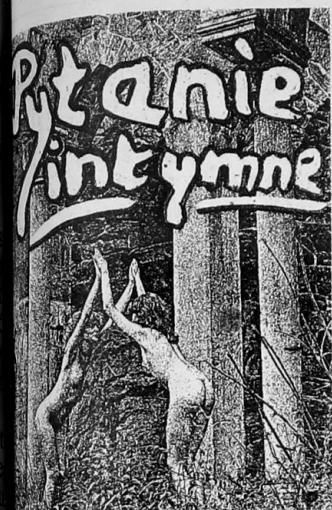
oich rodzicó

przestrzega

stachajcie

Twoja Am

namawiać.



## LEKARZ DOMOWY

Krzysio jest w I klasie. Od pewnego czasu zauważyłam, że dziecko moczy się nocą. Przeżywa to bardzo i wstydzi się. Babcia zaprosiła go do siebie na ferie zimowe. Krzys już się boi jechać tylko dlatego, że może zdarzyć mu się nocna przygoda. Najpierw myślałam, że moczenie związane jest z przedłużającym się przeziębieniem. Jednak lekarz stwierdził, że dziecko jest zdrowe. Krzys wymógł na mnie, żebym nie mówiła lekarzowi o moczeniu. Może źle zrobiłam, ale posłuchałam go. Nie wiem jednak jak mu pomóc.

Joanna

Moczenie nocne nie jest stanem chorobowym, lecz ob-

jawem. Przyczyny jego występowania mogą być bardzo różne. Krzys zaczął chodzić do szkoły. Jest to dla niego nowa sytuacja. Podejrzewam, że chłopiec jest trochę niepewny siebie, może wydaje mu się, iż nie będzie potrafił sprostać nowym obowiązkom. Z pewnością jest wrażliwym chłopcem, który tłumi w sobie stresowe sytuacje i lęki. Te podświadome uczucia uzewewnętrzniają się w czasie snu. Na pewno jest to sytuacja bardzo przykra i wstydliwa dla niego. Nie należy o niej mówić z potępieniem, nie ograniczać też chłopcu picia wieczorem, nie budzić w nocy, aby się załatwił. Takie zachowanie niczego nie zmieni.

Małemu trzeba pomóc, aby nabrał wiary w siebie, poczuł pewny nie tylko w domu, ale i w szkole, był z siebie zadowolony.

Błędem było nieopowiedzenie o nocnym moczeniu Krzysia lekarzowi. Ale myślę, że jeszcze teraz rozsądnie będzie skorzystać z opinii specjalisty. Warto też skontaktować się ze szkołą i wychowawcą. Nauczyciel powinien pomóc ocenić ewentualne kłopoty Krzysia w klasie, jego zachowanie w grupie rówieśników. Jeżeli dziecko poczuje się bezpieczne, dowartościowane i nie będzie się niczego bało, dolegliwości miną same.

O zbliżających się feriach chłopiec powinien myśleć jak o czekającej go wielkiej radości i przygodzie, a nie z lękiem o tym, co może się już nie zdarzyć.



Boję się, że może mnie wyśmiać.

Jeżeli wiem, że kogoś już nie zobaczę, wtedy okazuję mu więcej sympatii w sposób spontaniczny i wylewny. I taka jestem beznadziejna, Gizelo.

Bardzo się boję, że w końcu zostanę sama. Chyba nie ma nic gorszego, jak samotność. Gdy to wszystko napisałam, pomyślałam, że spróbuję się zmienić. Może jeszcze nie wszystko stracone. W końcu mam dopiero 17 lat.

Amanda

### OFERTY

Gdy chodziłem do szkoły, nie zwracałem uwagi na rówieśnice, natomiast beznadziejnie zakochiwałem się w dojrzałych nauczycielkach. Dzisiaj mam 23 lata i ciągle prześladowa mnie ten problem. Niestety, nigdy nie udało mi się przeżyć takiej miłości z wzajemnością. Może jednak spo-

tkam wspaniałą osobę w wieku 30-40 lat. Chciałbym, żeby miała silny, zdecydowany charakter i równocześnie potrafiła być tolerancyjna wobec mojej chłopięcej nieśmiałości. Obiecuję przyjaźń i oddanie. Niecierpliwie czekam na list od Ciebie (najlepiej ze zdjęciem), stan cywilny nie odgrywa żadnej roli.

Czytelnik

\*\*\*

Przystojny, rozwiedziony, znużony szarością dnia 30-latek, lubiący dobrą muzykę, film. Poznaj Panią, samotnie wychowującą dziecko, która mimo przeżytego niepowodzenia poważnie myśli o życiu i założeniu szczęśliwej rodziny.

Michał

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.



KONTAKTY





Biuro Rachunkowe  
„ACMA-1”



\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_





TOWARZYSTWO  
UBEZPIECZENIOWE  
„TUK” S.A.

Oddział w Łomży  
ul. Raginisa 2,  
tel. 63-74

*Życzy*

*naszym obecnym i przyszłym  
Klientom  
zdrowych i wesołych Świąt*

BOŻEGO NARODZENIA



oraz



SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

K-2207

**„BIEBRZA”**

PRZEDSIĘBIORSTWO  
TURYSTYCZNE

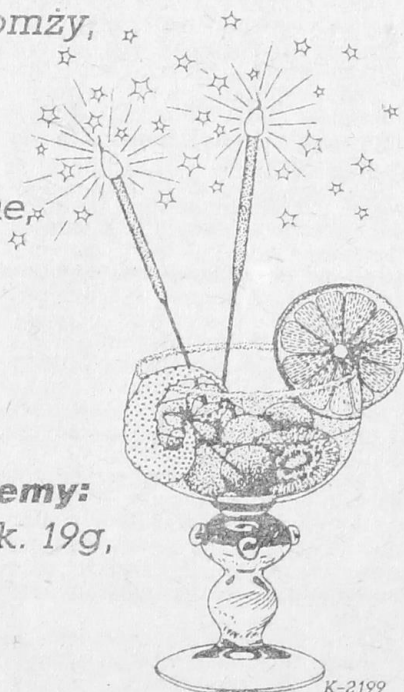
w Łomży,

zaprasza na  
BAL SYLWESTROWY  
Zapewniamy:

- dania gorące i zimne
  - orkiestra,
  - szampan
- Cena - 450 tys. zł  
od osoby.

**Zgłoszenia przyjmujemy:**

- HALA TARGOWA, pok. 19g,  
tel. 29-65
- ul. ZAMIEJSKA 6,  
tel. 31-86.



K-2199

**NAJTANIEJ W REGIONIE**

- |                        |                 |
|------------------------|-----------------|
| Wafelki - SERENATA     | - 3.380 zł/szt. |
| Wafelki - KOUKOUROUKOU | - 1.800 zł/szt. |
| Czekoladki BAMBOLINO   | - 3.650 zł/szt. |
- wraz z materiałami reklamowymi

Oferuje

**HURTOWNIA „POLHURT”**

Łomża, Al. Legionów 56, tel. 47-09.

K-2216

INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY ☎ 957

DISTRIBUTION AND MERCHANDISING SERVICES LTD

**DMS**

jest dystrybutorem produktów renomowanych  
firm zachodnich na terenie całego kraju.

**Oferujemy w ciągłej sprzedaży  
(wyłącznie ilości hurtowe):**

- batony **Mars** **SNICKERS** **MilkyWay** i inne
- PEDIGREE PAL, WHISKAS oraz inne pokarmy dla zwierząt
- ryż **Uncle Ben's** („nigdy się nie klei”)
- chipsy **CHEETOS** („odlotowy smak serowy”)  
**RUFFLES** („faluj z Ruffles”)
- gumę **WRIGLEY** („opakowanie ze strzałką”)
- kawę **Tchibo** („podaj to, co najlepsze”)
- zupy, sosy i przyprawy **Knorr** („smakują zawsze i każdemu”)

**Sprzedaż prowadzona jest w oddziałach:**

- DMS** Warszawa, ul. Taborowa 33 c, tel. 43 16 63
- DMS** Poznań, ul. Wichrowa 4, tel. 67 64 95
- DMS** Gdańsk, ul. Dickmana 16, tel. 52 21 82
- DMS** Będzin, ul. Zagórska 61, tel. 67 66 70

**Siedziba firmy mieści się w Warszawie  
przy ul. Zdrojowej 38,  
tel. 642 58 57.**

**PRODUKTY FIRMY KNORR i TCHIBO**

Można zakupić w Hurtowni **„POLHURT”**

Łomża, Al. Legionów 56,  
tel. 47-09

**Także na zamówienie telefoniczne  
z dostawą do sklepu, po cenach  
dystrybutora DMS Warszawa.**

K-2218



SKLEP MUZYCZNY KAM-I  
ŁOMŻA, RTARY TYNEK 23,  
tel. 28-67, w godz. 10-18.

**SPECJALNA OFERTA GWIAZDKOWA**

- instrumenty klawiszowe CASIO, YAMAHA, ROLAND (już od 580 tys.)
- gitary klasyczne i elektryczne polskie i zachodnie (od 530 tys.)
- walkmany, kasety nagrane, mikrofony, akcesoria

oraz

PIANINA CALISIA już od 12,9 mln.

Duży wybór, gwarancja, fachowa obsługa.

**- ZAPRASZAMY -**

K-2190

**SKLEPY  
WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ**

ŁOMŻA, ul. Długa 12, tel. 160-430  
ul. Broniewskiego 6, tel. 61-58

Oferują:

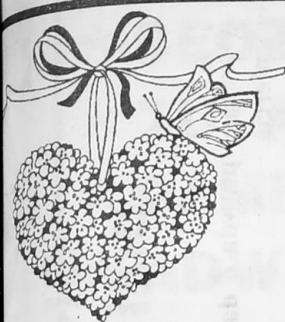
- oświetlenie,
  - obrazy ze skóry, upominki,
  - tapety, fototapety, okleiny,
  - żaluzję
  - lustra
  - okapy kuchenne i pochłaniacze,
  - drzwi harmonijkowe, karnisze.
- PRZYJDŹ, ZOBACZ, KUP.**

K-2219



**KONTAKTY**





**"SPOŁEM"**  
POWSZECHNA  
SPÓŁDZIELNIA  
SPOŻYWCÓW

w Łomży  
**Tasza wielką  
sprzedaż  
premiową.**

Każdy Klient, który  
od 1 grudnia do  
31 grudnia 1992

roku zakupi  
jednorazowo towar  
za 200 tys. zł.

(z wyłączeniem  
alkoholu)

w sklepach PSS  
"Społem" będzie  
uprawniony do

udziału w  
losowaniu nagród

za ogólną kwotę  
30 mln zł.

Losy należy  
wzruszać do  
specjalnej skrzynki  
w sklepie

spożywczym  
"Klaszak", ul. Bema

(do 10 stycznia  
1993) lub przesłać

listem (do 10  
stycznia 1993) na

adres:  
"SPOŁEM" PSS, ul.

Włocławcka 151a,  
18-400 Łomża.



USŁUGI PIELEŃNIARSKIE - za-  
strzyki, bańki. Łomża, tel. 43-89.

WIZYTY DOMOWE U DZIECI - Eu-  
geniusz BUKOWSKI - specjalista chorób  
dzieci. Łomża, ul. Górna 11, tel. 21-10.

SPECJALISTYCZNY GABINET URO-  
LOGICZNY - Łomża, ul. Szosa Za-  
mbrowska 1/27, pok. 307, piętro II.  
Czynny: poniedziałek od godz. 15.30-  
16.30. Choroby nerek i dróg moczowych,  
przyjmuje dr med. Barbara DAREWICZ  
- specjalista urolog.

KSELTEKS - Anteny satelitarne sprze-  
daż - duży wybór, montaż, doradztwo.  
Łomża, 34-38, Bawelniana 17. KSEPKA.

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, tel.  
160-001.

NIERUCHOMOŚCI - Mieszkania,  
domy, działki (działki garażowe przy  
Alej Legionów). Łomża "TYTAN", Polowa  
45, tel. 64-78, 169-915.

ŻALUZJE HURT: zwykle - 75.000,-,  
kolor - 120.000,-, Verticale - 350.000,-.  
Zambrów, ul. Świętokrzyska 9, tel. 41-67.

ELEKTROINSTALACJE. Naprawa  
maszyn elektrycznych. Łomża, tel. 62-  
-18.

NAGROBK, PARAPETY, schody, ko-  
minki - kamienne i lastykowe - "KAM-  
BET", Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.

BRAMY GARAŻOWE uchylne - Hor-  
man RFN. Łomża, St. Konwy 15/8, tel.  
58-09.

UKŁADANIE BOAZERII, podłóg, cy-  
klinowanie. Łomża, 160-257.

ZESPÓŁ MUZYCZNY "DEMOS" -  
wesela, bale karnawałowe - Łomża, tel.  
31-28.

SPRZEDAM DŁUŻYCE sosna, brzoza,  
wysokości 25 m na pniu, swoim zrywem.  
Wacław PARDO, 18-525 Turośl k.Kol-  
na.

SPRZEDAM KIOSK typu "Ruch".  
Łomża, tel. 168-804.

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne  
ok. 25 ha z budynkami. Stan bardzo  
dobry, pole przy budynkach. Marian  
Jachimowicz, Stryjaki 19, poczta 18-420  
Jedwabne.

SPRZEDAM Fiata 125p (1981), 10  
mln. Łomża, tel. 168-441.

SPRZEDAM PLAC 13-arowy w Win-  
cencie przy szosie, niedaleko rzeki, tel.  
27-02, do 15.00.

SPRZEDAM Poloneza. Stara Łomża 6,  
przy szosie.

SPECJALISTA NEUROLOG DZIE-  
CIĘCY, pediatra lek. med. Lucyna CWA-  
LINA, przyjmuje we czwartki w godz.  
15.30-17.00. Łomża, Szosa Zambrowska  
1. Zespół Przychodni Specjalistycznych, I  
piętro, pok. 223, tel. 54-21, tel. domowy:  
30-55.

GARAŻ DO WYNAJĘCIA - Łomża,  
160-570.

ŻALUZJE - 98.000,- m kw. "ŻAL-  
MAL", Łomża 21-00.

OKULISTA - Janina WACHOWICZ,  
przyjmuje w środy, 16.00-17.00, Szosa  
Zambrowska 1/27, pok. 314, II piętro.

SPRZEDAM Avię wywrotkę po wy-  
padku. Łomża, tel. 160-137.

DO WYNAJĘCIA lokal handlowo-  
usługowo-biurowy o pow. 60 m kw. w  
ciągu handlowym przy ul. Małachowskiego  
w Łomży, tel. 169-073.

SPRZEDAM Fiata 126p (1989 rok  
prod.) stan bardzo dobry, silnik bez  
wycieku oleju. Wiadomość: Łomża 35-83.

SPRZEDAM DOM, zabudowa szere-  
gowa (stan surowy). Zambrów, Jana Pawła  
II 30/24.

SPRZEDAM duży dom. Łomża, tel.  
169-161.

VIDEOKAMERA - Łomża, tel. 169-  
-844.

AGENCJA TOWARZYSKA "SEXCES"  
oferuje atrakcyjne dziewczyny. Łomża, tel.  
39-59.

ALARMY, domofony - sprzedaż, insta-  
lacje. Łomża, Bawelniana 36, tel. 47-68.

SPRZEDAM KIOSK typ jugosłowiań-  
ski trójmodułowy lub zamienić na samo-  
chód ciężarowy. Łomża, tel. 160-111.

OKAZJA! TANIO SPRZEDAM dwie  
pustaczarki do produkcji pustaków.  
Łomża, tel. 160-111.

KOMIS MEBLI i AGD; sprzedam  
Tarpana (1984). Łomża, Obrońców Łomży  
2A.

SPRZEDAM Fiata 126p (1982 r.).  
Łomża, Polowa 53a/23.

MIESZKANIE do wynajęcia. Łomża,  
tel. 160-863.

SPRZEDAM Fiata 126p (1987 r.).  
Łomża, Kollataja 11/31, tel. 169-162, po  
15.00.

TANIE DZIAŁKI BUDOWLANE.  
Łomża, tel. 64-78, 169-915.

SPRZEDAM KURY - Jan Szablowski,  
Konopki 8, gm. Śniadowo.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną.  
Łomża, Nadnarwiańska 8, po 15.00.

SPRZEDAM Audi 80 (1980). Łomża,  
tel. 160-261.

SPRZEDAM "TAWRIA" (1991), biała,  
tel. Łomża 168-677.

NADWOZIE Fiata Combi kupię.  
Łomża, 62-09.

FOLIE ANTYWŁAMANIOWE lu-  
strzane. Łomża, 62-09.

SPRZEDAM PRZYCZEPE rosyjską  
zarejestrowaną; betoniarka 150: działka  
17 arów. Zdrojowa 62.

TANIA DZIAŁKA w Łomży (1850 m  
kw.), tel. 21-51.

NAPRAWA PRALEK, lodówek, zamra-  
żarek itp. Łomża, Konstytucji 3 Maja 2,  
(tel. do godz. 15.00 168-238, wew. 22).

POŁONEZA (1989), stan idealny -  
sprzedam. Łomża, tel. 65-69.

ŁADE 2107 (1989), sprzedam. Łomża,  
tel. 160-020.

SPRZEDAM Renault 19 (1991 r.).  
Łomża, Ks. Anny 3/37.

FORD TRANSIT 2,5 D (1989 r.).  
Łomża, ul. Wyzwolenia 39.

DO WYNAJĘCIA duży pawilon han-  
dlowy w centrum Łomży. Łomża, tel.  
35-03.

WYNAJME dwa pokoje (konieczny  
telefon) w centrum Łomży, tel. 62-09.

SPRZEDAM 126p (1986 r.). Łomża,  
Konstytucji 3 Maja 7/17.

SPRZEDAM AUTOMAT do lodów.  
Ostrołęka, tel. 67-716.

SPRZEDAM GARAŻ - Łomża, Przy-  
koszarowa, tel. 39-92.

(OGŁOSZENIA DROBNE "KONTAK-  
TÓW" przez miesiąc znajdują się w  
komputerowym banku Informacji Han-  
dlowo-Usługowej, tel. 957)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu  
zgonu syna

**ADAMA BOGUCKIEGO**

Rodzicom

Nauczyciele i młodzież  
szkoły Muzycznej  
w Łomży



Wszystkim, którzy okazali pomoc  
i serce w czasie długiej i ciężkiej  
choroby oraz uczestniczyli w  
ostatniej drodze naszego  
kochanego SYNA i BRATA  
Ś.P. ADASIA BOGUCKIEGO  
serdeczne podziękowania  
składają Rodzice i Siostra.



"KONTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.  
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka,  
Władysław Tocki (redaktor naczelny).  
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna  
Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.  
Wydawca: "Gratis" - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.  
Skład: AUH "Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.  
Druk: SPPP "Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.  
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń "KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.  
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

**KONTAKTY**





## Słownik polityczny

Obraza – prawda o danej osobie wypowiedziana przed jej śmiercią.

Obrączki – najkosztowniejse kajdanki.

Obrońca – prawnik udowadniający przed sądem, że jego klient jest kimś innym, niż jest naprawdę.

Obrzeżanie – zabieg polegający na obcięciu „prawdziwej polskości”.

Obrzek – wyraz twarzy po męskiej „rozmowie”.

Obrzydliwość – dłubanie na zmianę we własnym nosie i w cudzych teczkach.

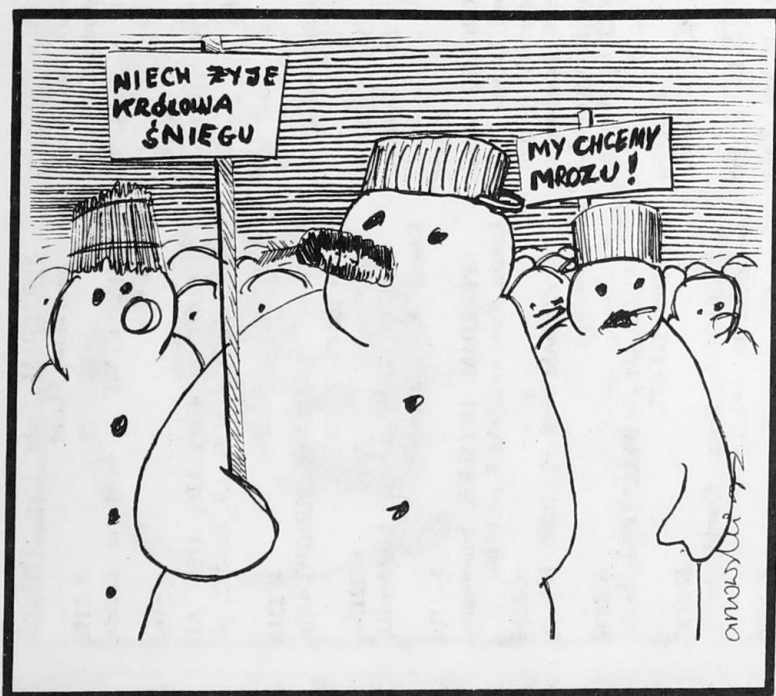
Obserwator – człowiek pilnujący, by walczące strony wyrzynały się wolniej niż na to mają ochotę.

Obskurant – polityk podejrzewający swój sztab o zdradę, a żonę o głupotę, podczas gdy w rzeczywistości jest akurat odwrotnie.

Obstawa – ludzie pilnujący, żeby nikt nie dał w mordę facetowi, któremu wszyscy mają ochotę przyłożyć.

Obstrukcja – zatwardzenie. W życiu parlamentarnym objawia się wytrzeszczem, głośnym stękaniem i niemożnością wydalenia z siebie rozsądnego pomysłu.

Obszarnicy – ci, co prędzej czy później przejmą PGR-y. Fabryki przejmą fabrykanci, kamienice – kamienicznicy i nareszcie będzie tak, jak przed wojną.



## gazetka ŚCIERNA

### Chichoty z Trójcy

Niedawno prezydent Wałęsa oświadczył dziennikarzom, że po uchwaleniu przez Sejm nowej konstytucji złoży dymisję. Po około 2 sekundach dodał „może”, co żurnaliści, jak zwykle, skwitowali śmiechem. W tv wyglądało to, jakby rechotali, słysząc pierwszą część wypowiedzi. Sytuacji nie uratowało pokazywanie twarzy min. Wachowskiego ani lysziny ks. Cybuli.

### Nowe ceny normalności

Choć Europa łączy się ze Stanami o żarcie. Dolar u nas trzyma się dobrze. Dlaczego więc rosną ceny niektórych usług? Np:

– kredyt dewizowy – 25% sumy, z góry (w ub. roku najwyżej 15%)

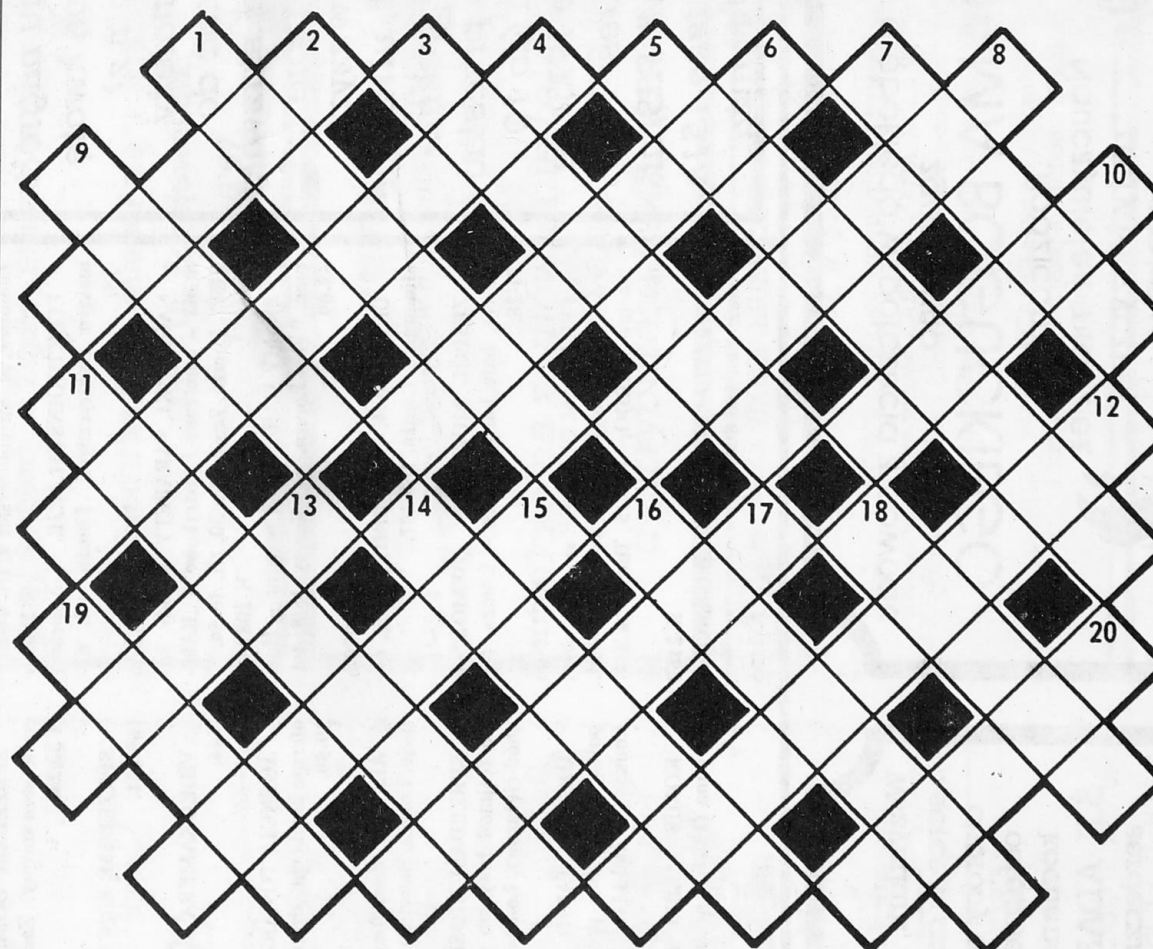
– zezwolenie na pracę w RFN (tzw. Kuroń Baudinst) – 10 tys. DM

– bezwizowy wyjazd do USA: powietrzem – 10 tysięcy dolarów, wodą – 8 tysięcy dolarów,

– wiza do USA: konsulat warszawski – do 12 tys. dol., konsulat poznański – 5-7 tys. dol.

– licencja na przedstawicielstwo firmy zachodniej (z szybkim zyskiem) – do 60% dochodów firmy.

Natomiast usługi wyprzedaży za bezcen naszych przedsiębiorstw państwowych (Bielecki – Lewandowski, sp. bez odp.) potaniały z powodu rosnącej z każdym rządem liczby sprzedawczyków.



## UKOŚNIK

**PRAWOSKRĘTNIE:** 1) część wiażdźła przy bucie narciarskim, 3) przeciwieństwo dziewczyny, 5) honorowe załatwienie konfliktu między mężczyznami, 7) górna część tchawicy, 9) jasność, poświata, 11) skład, magazyn, 14) leśny pszczelarz, 16) do rozwiązania, 18) rola Kazimierza Kaczora w serialu „Polskie drogi”, 19) matoł.

**LEWOSKRĘTNIE:** 2) nad sklepem, 4) sprężysta, giętka tkanka zwierzęca, 6) część szynki świńskiej, 8) telewizyjny lub pocztowy, 10) porwał piękną Helenę, 12) wojskowy zbiór przepisów, 13) chaos, harmider, 15) współpracuje z tajnymi służbami, 17) fuszer, 20) z niej wypływa morał. (HCL).

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

## NAGRODY:

zegarek  
oraz książki

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

### Z NR. 47

Poziomo: wstęp, aligator, zdroj, działacz, łania, odłam, imitator, komin, kratówka, notka.

Pionowo: węzeł, Turyn, pajda, Filip, zakład, porcja, Asmara, istota, stawa, Orkan, łomot, mania.

Nagrody wylosowali:  
ANNA OLSZEWSKA z Suwał – zegarek oraz książki:  
ANDRZEJ BALL z Grójewa, WANDA BONIECKA z Suwał, ANDRZEJ CZEREPISKI z Łomży, ALICJA DORF z Bargłowa, JAN KOTOWSKI z Kolna, TADEUSZ KOZŁOWSKI z Grójewa, ZYGMUNT KRYM z Łomży, ANNA ROGOWSKA z Łomży, MAGDA SOBOLEWSKA z Łomży, EDWARD ZDUŃCZYK z Łomży.

Gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej zapraszamy do redakcji; książki wysyłamy pocztą.